

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnoleckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 40 K	ówierórocznie 10 — K	rocznie 36 K	ówierórocznie 9 — K
półrocznie 20 K	miesięcznie 3-60 K	półrocznie 18 K	miesięcznie 3 — K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik nankowy i ltraacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej. Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale 1. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 21.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, lekarzowi pułkowemu dr. Józefowi Goliczowi z 32 pułku strzelców w 31 batalionie strzelców polowych; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu mężnej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, lekarzowi pułkowemu w ewidencji c. k. obrony krajowej, dr. Stefanowi Drzewickiemu w szpitalu polowym nr. 216.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 kwietnia b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, oficyałowi podatkowemu Janowi Wolnemu i komisarzowi straży skarbowej drugiej klasy, Józefowi Joniecowi, obu z galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności; starszemu oficyałowi kancelaryjnemu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu Franciszkowi Sobolewskiemu srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 maja b. r. wskutek wiernopoddanego wniosku Ministra Cesarzkiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych jako kierownika wspólnego Ministerstwa skarbu, najmiłościwiej zamianować w bośniacko-hercegowińskiej służbie krajowej naczelnika powiatowego pierwszej klasy Józefa Nikodemowicza naczelnikiem obwodowym w szóstej klasie rangi.

Egzamina dojrzałości w seminariach nauczycielskich rozpoczną się w terminie letnim 1918 w następujących dniach:

Dnia 3 czerwca: w Krośnie, Lwowie (żeńskie), Przem. ślu (żeńskie) i Stanisławowie (żeńskie).

Dnia 10 czerwca: we Lwowie (męskie) i Krakowie (św. Rodziny).

Dnia 14 czerwca: w Rudniku, Rzeszowie, Stanisławowie (męskie) i w Krakowie (Preisdanza).

Dnia 15 czerwca: w Krakowie (żeńskie).

Dnia 17 czerwca: w Krakowie (męskie), Samborze (męskie), Tarnopolu (męskie), Lwowie (Strzaskowskiej), Starym Sączu (męskie), Stryju (żeńskie), Jaworowie (żeńskie) i Kolumny (żeńskie).

Dnia 18 czerwca: w Tarnowie (męskie).

Dnia 20 czerwca: w Starym Sączu (rywatystki).

Dnia 24 czerwca: w Krakowie (Münichowej).

Dnia 25 czerwca: we Lwowie (Rychnowskiej) i Samborze (żeńskie).

Dnia 26 czerwca: w Białej (męskie).

Dnia 27 czerwca: w Kętach.

Dnia 28 czerwca: w Bochni (żeńskie).

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 11 maja 1918 l. 77822/4437/XVII w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 maja 1918.

Po Zjeździe Monarchów.

Z Wiednia telegrafują:
Pewien świadek Zjazdu Monarchów w niemieckiej kwatery głównej d. 12 b. m. opowiada o tem między innymi: Obaj Cesarze nieco dłużej niż godzinę odbywali wymianę swych myśli. Zanim udano się na śniadanie, P. Minister spraw zagranicznych hr. Burian jeszcze przedstawił swoje sprawozdanie.

Po śniadaniu było dłuższe *cercle* poczem Najj. Pan wrócił do Swych apartamentów, gdzie wystuchał sprawozdań swych doradców.

Właśnie był u Monarchy hr. Burian, gdy Cesarz Wilhelm wszedł do salonu Swego Sprzymierzeńca. Obaj Monarchowie sami wypili herbatę i przeszło półtorej godziny zabawili razem.

Po odwiedzinach Cesarza niemieckiego Kancelarz Rzeszy hr. Hertling, a po nim sekretarz stanu dr. Kühlmann przybyli do pracowni Najj. Pana. Tymczasem Cesarz Wilhelm wysłuchał sprawozdań swych doradców i przyjął na osobnych posłuchaniach wysokich funkcyjaryuszów austro-węgierskich.

U Kancelarza Rzeszy dyplomaci odchyli swe narady. Kilkakrotnie bar. Arz naradzał się z generałami Hindenburgiem i Ludendorffem.

Wieczera zgrupowała w salonie Cesarza Wilhelma wojskowych i politycznych przywódców obu Państw. Cesarz Wilhelm u wejścia oczekiwał swego Przyjaciela i Sprzymierzeńca. Po serdecznem uściśnieniu dłoni obaj Władcy przeszli do pokoju. W małej bibliotece odbyli rozmowę. Po 10 minutach wrócili do salonu. W chwili wejścia podali sobie dłoń, silnie i wiernie. W bibliotece, na płycie środkowego stołu leżały pisma; doradcy i sekretarze je uporządkowali.

Podczas wieczery Monarchowie pili nawzajem Swoje zdrowia. Po wieczery Monarchowie i goście znówu zeszli się w saloni. Na obliczach Władców i Ich towarzyszy znać radość z powodu udania się dzieła, oraz silną otuchę co do przyszłości.

Dzień pamiętny ma się ku końcowi. Wszyscy świadkowie tego wydarzenia dzięlowego czują, że związek obu Mocarstw centralnych, których Monarchowie tu stoją obok siebie, został pogłębiony w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.

Z Sejmu węgierskiego.

W Izbie posłów Sejmu węgierskiego hr. Michał Karolyi zgłosił interpelacye w sprawie treści ostatnich narad Cesarzskich, oraz w sprawie listu Cesarzkiego do ks. Sykstusa Parmeńskiego.

W uzasadnieniu hr. Karolyi zaznaczył, że przymierze z Niemcami polega na samocynnem przedłużeniu, dlatego zupełnie zbyteczne są nowe układy. Mowca wystąpił

przeciw utworzeniu Europy środkowej i przeciw zawarciu konwencji wojskowej. Węgry pragną samoistności wojskowej i gospodarczej. W końcu mowca domagał się wyjaśnienia roli hr. Czernina w sprawie wiadomego listu.

W odpowiedzi na interpelacye prezydent ministrów Wekerle, któremu kilkakrotnie przerywała lewica, powiedział, że sądzi, iż spotka się to z ogólnym poklaskiem szerokiej opinii publicznej Węgier, iż przedłuża się i pogłębia przymierze, odpowiadające tak bardzo interesom naszym, a które w ostatnim czasie właśnie w interesie Węgier tak się wypróbowało.

Rzecz prosta, że odnosi się to także do niektórych spraw takich, które bezpośrednio są w związkun ze stosunkiem przymierza, jakoteż, że przyjdą do skutku pewne układy wojskowe, nie można jednak mówić o konwencji wojskowej.

Samodzielne prawo rozrządzania Węgier ze wszech miar będzie utrzymane w mocy, tak samo i w dziedzinie gospodarczej. Europa środkowa, to pojęcie bardzo szerokie. Nikt chyba nie zaprzeczy, że zbliżenie gospodarcze, czy też ściślej nawiązanie stosunków gospodarczych jest pożądane, a także możliwe. Zresztą Izba co do spraw gospodarczych nie stanie przed faktem dokonanym, lecz ważność układu zawisła będzie od uchwały Izby.

Także co do sprawy polskiej ustalone będzie postępowanie zupełnie zgodne.

Przymierze z Niemcami nie zmierza do celów wojennych. Jest to związek pokojowy i obronny. Nie będzie ono w niczem przeszkodą do tego, byśmy stykali się z innymi narodami także w dziedzinie gospodarczej, a także, byśmy przyłączyli się do związku narodów.

W sprawie listowej prezydent ministrów Wekerle rzekł, że ponieważ list w ważnej części był przekreślony i sfalszowany, wywołał on pewne zaniepokojenie, zwłaszcza w Niemczech, które po sprostowaniu zupełnie znikło, tem samem sprawa może być uważana najzupełniej za załatwioną.

Były Minister hr. Czernin nie przeczył, że toczyły się narady z ks. Sykstusem. O ile miały one charakter polityczny, z pewnością hr. Czernin obejmuje za nie odpowiedzialność polityczną.

Odpowiedź prezydenta ministrów przyjęto znaczną większością do wiadomości.

2)

Marya Czeska.

W światło!...

(Z cyklu: „Opowieści Chrystusowe“).

(Ciąg dalszy).

Wreszcie obróciły się ciężkie drzwi na żelaznych zawiasach z przejmującym, ostrym zgrzytem i zawarły z powrotem. Herodyada weszła... W wilgotny więzienny grób weszła z nią życie, upojna kwiatów woń, upalne ziemie tchnienie.

Jan spojrzął ku niej, nie wstając, jego smagła, więzieniem i postem zaostzona twarz spokojna była, obojętna i chłodna, jeno brwi zbiegły się, tworząc głęboką brózdę i młode usta drgnęły niewymówionem pytaniem. Od chwili, gdy pod murami świątynicy rzekł jej słowa prawdy, nie spotkał jej już, więc teraz oczy jego pytały: Czego chcesz? Po co przychodzisz? Ażali grzechu swego przyszłaś żałować, niewiasto?

A kobieta stała oparta o żelazne drzwi,

spuszczane rzęsy drgały, kryjąc wyraz oczu, pierścieniami polyskujące palce o długich, wypielęgnowanych paznokciach, obrywały płatki z róż purpurowych i nagle wilgotne usta szepetem drgnęły, tak płomiennym, jak wiew pustyni:

— Janie!

A z pod rzęs wybiegło ku niemu spojrzenie od słów wymowniejsze.

Pogardliwie drgnęły młodzieńcze usta, odwrócił głowę, obojętni mu były te oczy zarówno wtedy, gdy krwi jego pragnęły, jak i teraz, gdy snuł się z nich błagalny szepet miłowania. Jan miał wrażenie, że coś wstępnego, brudnego pelza ku niemu z jej cichego, namiętnego głosu i przejmował go dreszcz obrzydzenia i pogardy.

— Janie!... Herod byłby ci dawno wolność powrócił, gdyby nie ja... Pragnęłam cię widzieć w łańcuchach, dziki, pustynny lwie, by cię okiełznać lub zgubić! Pragnęłam ujrzeć cię u moich stóp... by dać ci wolność... wolność... słyszysz?

— Nie pragnę jej... z twoich rąk.

— Szczęście...

— Co ty zwiesz szczęściem, Herodyado?

— Miłowanie...

— Jedno tylko miłowanie człowiekowi źródłem szczęścia jest, Bóg.

Chłód i powaga jego młodego głosu,

zwarzyły płomienny szepet jej warg rozchylnych, białe jej ręce kurczowo zacisnęły się w około róż, mięły je, rwały, nie zważała, że ostre kolce wpiły się w dłonie, iż krew trysnęła.

— A jednak Janie, przysłałam ci dać miłowanie moje i wolność, — urwała i dokończyła po chwili głucho — albo nienawiść moją i śmierć! Przysłałam cię wybawić lub zgubić... rozumiesz?..

Podniósł się wysoki, silny i opierając rękę o zardzewiałą kratę, mówił wolno:

— Miłowanie takie, jak twoje, Herodyado, daje śmierć prawdziwą, bo śmiercią ducha jest grzech... bolesna śmierć natomiast da mi życie nowe, bo nie w twojej, nie w ludzkiej mocy, zabić we mnie to, co z ducha jest.

— Szalony! — Dziki, ostry, wyzywający jej śmiech załomotał złowrogo wśród ścian więzienia i przeszedł raz jeszcze w gruchającej gołębiczy wabny ton.

A wtedy rozłyśte jej oczy, spotkały się z jego surowymi, wzdargliwymi źrenicami i zgasły. Rzuciła zgniecione róże na zniszczoną taflę podłogi, a z piersi jej wydarł się zdyszany, złowrogi, świszczący szepet:

— Umiesz...

— Jeżeli tak przeznaczył Pan... to spełni się Jego wola, — odparł spokojnie.

— Umiesz... przysięgam ci i twoją dumną, skrwianą głowę rzucę sobie do stóp.

— Gdy z ciała ludzkiego duch odejdzie, jest ono tylko martwym kształtem... Herodyado.

— Więc zabijając, wolność ci powrócę... czy tak proroku?

— Duszy ludzkiej Bóg wolność powraca w godzinie śmierci. On mi ją powróci... nie ty, bo On rozporządza kresem człowieka.

— Ciesz się więc... będziesz wolna... nie długo.

Spojrzały ku niemu czarne, mściwe źrenice z marmurowo bladej twarzy... gdyby spojrzeniem zabić można... Zaskrzypiały drzwi na rdzawych zawiasach i w cichym wilgotnym lochu — Jan sam pozostał, oparł głowę o mur i patrzył w dal spiewał:

Jako jeliś do źródła krzyczy utęskniony... A była w jego głosie potęga tęsknoty i spokój wielki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sytuacja wojenna.

Zaznaczyliśmy już wczoraj, jak to Włosi próbują nadrobić minę i jak ich politycy skierowują wzrok rodaków daleko na północny zachód, aby nie chcieli zbyt łatwo zajmować się własnym położeniem.

Ze bowiem zniechęcenie coraz silniej ogarnia ludność włoską, tego łatwo się domyślić. Nerwy tej ludności miały tyle do zniesienia! Podniecono je do ostatecznych granic nadziejami łatwego zwycięstwa, kiedy ważyły się szale losu i trzeba było raz wreszcie postanowić: czy pozostać nadal przy trójprzymierzu, albo też (ku czemu parła entente i co zdawien dawna ogółowi włoskiemu zdawało się ponętne), zawiesić zaufanie sprzymierzeńca tyloletniego i wystąpić przeciwko niemu.

Szał upojenia porwał masy narodu włoskiego, gdy *sacro egoismo* odniósł zwycięstwo nad skrupułowatymi. Już — zdawało się — imperialistycznej gorączce Włoch nie stanie na drodze do zwycięstwa. Za tydzień, dwa tygodnie — przewidywano — padnie Tryest, po zagarnięciu Tyrolu, marsz na Wiedeń złamał do reszty energię przeciwnika.

I pierwsze dni nowej wojny w istocie zaznaczyły się sukcesami włoskimi. Ogółowi niezbyt znane były przyczyny. We Włoszech dla podtrzymania zapału głoszone ciągle o zwycięstwach, zdobyciach. W rzeczywistości rzecz tak się miała, że Austro-Węgry wcale nie zamyslały bronić się na linii dla Włoch najkorzystniejszej i wybrały tę, która ich planom odpowiadała lepiej.

Wszakże dotarłszy do Isonza, impet włoski stanął. Zamilkły raptem biuletyny tryumfalne. Zrzędał mina „zwycięzców”. Ujrzeli, że orzech trudniejszy do zgryzienia, niż przypuszczali. Rzucili się głową o mur raz drugi i dziesiąty — mur ani nie drgnął. Jedenastu bitew nad Isonzą były straszną pokutą dla lekkomyślnego optymizmu, z jakim Włosi wstąpili pod krwawe flagi Marsa. Wedle bardzo ostrożnego obliczenia kół, które miały sposobność zająć się zebraniem dat autentycznych, przypisały owe bezwzględne wysiłki o strasliwe ofiary armii włoskiej. W jedenastu wspomnianych bitwach t. j. do jesieni r. 1917, kiedy strasliwy spadek na nich pogrom, mieli Włosi 270.000 zabitych; 230.000 rannych stało się inwalidami, a 134.000 żołnierzy popadło w niewolę. Ogółem tedy 634.000 żołnierzy na stałe usunęło się ze związku walczącej armii włoskiej. Poza to 1.200.000 rannych odniosło rany cięższe, obarczające sobą na czas dłuższy lub krótszy lazarety i szpitale i dopiero kolejno wracać mogąc do linii bojowej.

W jesiennej ofensywie austro-węgierskiej r. 1917 utracili Włosi: 800 oficerów i 30.000 żołnierzy — zabitych; 3200 oficerów i 120.000 żołnierzy jako rannych i 14.000 oficerów i 285.000 żołnierzy wziętych

do niewoli — ogółem 14.000 oficerów i 435.000 żołnierzy.

Jeśli zestawimy owe dwie sumy — tj. sumę strat w 11 bitwach nad Isonzą i sumę strat poniesionych przy ostatnim pogromie — widzi się, że straty nieprzyjacielskie sięgają olbrzymiej ogólnej sumy 2,250.000 żołnierzy.

Niemniej ciężkie są straty Włochów w materiale wojennym. Po koniec marca pozostawili oni, lub wydali nieprzyjacielowi 2000 dział, z czego połowę o kalibrze ponad 10·2 cm.; 3000 karabinów maszynowych, 400 miotaczy min, 150.000 karabinów, 1 milion granatów ręcznych, 1 i pół milj. pocisków artyleryjskich, 52 milj. nabojów karabinowych.

Ogólna waga innej zdobyczy — bez dział i amunicji — wynosi 4531 wagonów nalożonych, każdy po 10.000 kg. Główną część tego łupu stanowią automobile, furgony, materiały telegraficzne i telefoniczne, mundury, przedmioty wyekwipowania żołnierskiego, aeroplany i t. d.

W początkach wojny wydały Austro-Węgry Włochom 2240 km. terenu nad Isonzą i w Tyrolu. W 27 miesiącach wojny zdobył nieprzyjaciół tego przyłączył ledwie 335 klm. kw. Zdobyć każdego kilometra kosztowało Włochów 5373 ludzi wogóle, w czem trwał straty wynosiły 1893 ludzi.

Zdobyty teren nie tylko został przez ofensywę jesienną odzyskany, lecz ponadto nieprzyjacielowi zabrano jeszcze — krągło 12.800 klm. kwadr.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 15 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 15 maja:

W obszarze Monte Corno ponownie wywiązały się miejscowe walki. Włosi usadowili się w jednym z gniazd naszej straży polowej.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 15 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 15 maja.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na północ od Kemmel powiodła się w zupełności miejscowa wycieczka. Przysporzyła nam ona 120 jeńców. Atak nasz zaskoczył Francuzów podczas wymiany załogi, co ich przypisało o wielkie krwawe straty. W obszarze Kemmel walka działowa dalej była wzmocniona. Dziś rano w związku z natarciem piechoty francuskiej, wywiązała się tam nowa walka. Między Lys a kanałem La Bassée, nad Skarpą i koło Buquoi artyleria nieprzyjacielska szczególnie w nocy była czynna. Między Ankrą a Sommą krótkim natarciem wdarliśmy się do linii angielskiej na gościńcu z Braye do Corbie, a zdobyty teren utrzymaliśmy przeciw dwukrotnym silnym przeciwnarciarzom wroga. Artyleria była tam

czynna, celem niesienia pomocy piechocie. Koło Villers Bretonneux, po obu stronach rzek Luce i Avre w kilku miejscach walka odżyła. Na zachodnim brzegu Avry nieprzyjaciół zatakował nasze linie pod Castel. Odparto go i przyprowadzono o ciężkie straty. W niektórych odcinkach staczano walki wywiadowcze.

Nasi lotnicy wczoraj ustrzelili 5 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi. Na frontach bojowych w nocy czynność lotnicza była znaczna. Obrzuciliśmy obficie bombami Calais, Dunkierkę i składy amunicji, oraz urządzenia kolejowe na tyłach armii nieprzyjacielskiej.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwaterymistrz: Ludendorff.

WOJNA.

O przymierze austro-węgiersko-niemieckie.

Biuro Wolffa donosi: Rokowania w sprawie rozszerzenia i pogłębienia przymierza austro-węg.-niemieckiego rozpoczęła się w krótkim czasie w Berlinie, poczem będą w Wiedniu prowadzone dalej i ukończone.

Potrważą one prawdopodobnie kilka miesięcy.

Na południowym froncie.

Komunikat wojennej kwatery prasowej:

Próba nieprzyjaciela wtargnięcia d. 14 bm. przed świtem zapomocą torpedowca motorowego, płynącego bez szelestu, do portu w Poli, rozbiła się przed portem o czujność naszych placówek i wskutek naszych zarządzeń bezpieczeństwa.

Włoską łódź motorową zatopiono, a załogę, składającą się z kapitana korwety i trzech marynarzy, z których jeden był ciężko ranny, wzięto do niewoli. Wyprawę nieprzyjacielską wspomagały, jak się zdaje, oddziały floty na pełnym morzu.

Po rozwidnieniu się nasi lotnicy wywiadowczy w północnej części Adryatyku natknęli się na silną nieprzyjacielską eskadrę lotniczą. W walkach napowietrznych, które się wywiązały, a które trwały godzinę, jeden samolot nieprzyjacielski i jeden nasz zostały zestrzelone.

Z zachodniego frontu.

Z Berlina telegrafują urzędowo dnia 15 b. m. wieczorem:

Podczas odparcia ataku nieprzyjacielskiego dziś rano na północ od Kemmel pewne ograniczone miejsce wtargnięcia nieprzyjaciela do naszej pierwszej linii pozosta-

ło w jego ręku. Ponowny silniejszy atak pozorny Francuzów na północ od Moreuil nie powiódł się. Nieprzyjaciół poniosł jak najcięższe straty.

Włosi na froncie zachodnim.

Szwajcarskie *Biuro informacyjne* donosi z Rzymu: Prezydent ministrów Orlando przyjął angielskiego dziennikarza Price, udzielając mu następujących wiadomości: Włoskie kierownictwo wojskowe zajęte jest w pełni przygotowaniami, zmierzającymi do udziału włoskiej armii w najbliższych walkach we Francji. Generalissimus Foch jest panem położenia. Na konferencji w Abbeville zapadła uchwała co do przystąpienia Włoch do zamierzeń wojskowych sojuszników. Przez postanowienia, powzięte w Abbeville, uzyskano jedność frontu bojowego sojuszników od morza Północnego do Adryatyku.

Gruzy Amiens.

Korespondent *Associated Press* telegrafuje z frontu angielskiego: W Amiens zburzono dotychczas 1200 domów. Cała ludność cywilna, okragło 100 000 głów, musiała opuścić miasto. Artyleria niemiecka wyrzuciła już na miasto 5800 pocisków, z których dziewięć ugodziło w katedrę. Niemieckie statki nspowietrzne obrzuciły Amiens 608 torpedami.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina donoszą urzędowo: Kap. por. Steinhauer swą wypróbowaną łodzią podwodną w obszarze zamkniętym w zachodniej części morza Śródziemnego ponownie w ciągu kilku dni zatopił 7 wartościowych parowców i kilka mniejszych statków, łącznej pojemności 33.000 tonu, jakoteż dziesięć dział.

Upadek Clemenceau.

Podług berneńskiej informacji, przesłanej *Berliner Tagblattowi*, upadek Clémenceau został ostatecznie przypieczętowany. Komisja rozesała się, aczkolwiek nikt nie wie, o czem właściwie radziła. Jej socjalistyczni członkowie żądali przynajmniej ogłoszenia sprawozdania, na wniosek jednak Barthou, który wystąpił znowu na arenę polityczną, zadowolono się notatką, składającą się z dwudziestu słów, podług której brzmienia nie znalazły się punkty zaczepne, mogące posłużyć do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

L'Homme Libre pisze, iż wprowadzić nie wie się, dlaczego komisja zachowuje tak skrupulatne milczenie, musi być ono jednak w danej chwili właściwe i potrzebne.

Humanité robi ironiczną uwagę: Nie wiemy wprowadzić, co zawierały austriackie propozycje pokojowe, wiemy jednak, czego w nich brakło.

39)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XV.

(Ciąg dalszy).

Badeńczyk kalkulował w myśli swoje korzyści.

Pięćkroć od barona i trzykroć z Orgères... ośmiokroć. Dobry początek!

Dokonanie dzieła nie sprawiło mu wcale niepokojów.

Hrabia Jan de Marceilles sam się zatracił w najbliższym czasie.

Chodziło tylko o to, aby mu trochę pomógł.

Straub już o tem myślał, przez przeczność.

Tylko umarli nie wracają.

Zapewnił się, że kieszenie jego surduta były wypchane szacownymi papierami i zamierzał się pożegnać.

Baron, ruchem ręki zaprosił go, aby usiadł znowu.

— Słuchaj pan — rzekł — musisz mi opowiedzieć tajemnicę dramatu w Orgères. Jak się to stało, właściwie?

— Dalibóg, panie baronie, prawdopodobnie nikt się tego nigdy nie dowie.

— Mówiąc między nami, hrabia de Marceilles nie byłby zdolny do zbrodni podobnej.

— Dlaczegoż by nie? Hrabia miał tę

wagę, że był biedny, jak Hiob, zrujnowany do szczytu i nagabywany przez sferę wierzycieli. Nędzą jest sytuacja, na którą nikt z łatwością się nie rezygnuje, szczególnie, gdy się jest przyzwyczajonym do innej. Pan, dla ubóstwanej kobiety, gotów był poświęcić dziesięciu ludzi. A któż panu zaręczy, że, aby uczynić bogatą tę, którą kochał, hrabia nie poświęcił starej panny, która go wydziedziczała?

— Obmawiasz go. On jest niewinny — powtórzył baron.

— W takim razie my jesteśmy winni — rzekł agent wzruszając ramionami — pan i ja. Na szczęście, on płaci za innych.

— A gdyby wrócił?

— Nie wraca się z Cayenne. Klimat...

— Cuda się zdarzają.

Fulgenty Guillard potrząsnął głową.

— Ja w to nie wierzę — zapewnił. — Zresztą, można dopomóc naturze.

— Masz na wszystko sposoby. Jakże to?...

— Ależ, ułatwiając ucieczkę skazańca naprzykład. Hrabia musi wszelkimi siłami tęsknić o swobody. Otóż, w Cayenne, deportowany, który ucieka, ma przed sobą tylko dwie szanse...

— Jakże?

— Być zastrzelonym przez wartę, lub utonąć w morzu — odrzekł Guillard — szczególnie, gdyby łódź, w której pozwolono mu uciec, nie była wstanie daleko odpłynąć.

— To jest sposób, w samej rzeczy — rzekł baron w zamysleniu.

— Hrabia de Marceilles jest strasznie nieszczęśliwy — dodał agent. — Otóż, żołnierz, któryby go obecnie kulą poczęstował, wyrzuciłby mu prawdziwą przysługę. I ten żołnierz dałby mi zarobić pół miliona. Sprawa jest delikatna, lecz może być, że tak się stanie... Tylko trzeba na to czasu. Mędrzec nigdy nie działa porywczo.

Powstał z miejsca.

Baron Maksym zamknął szufladę.

Pięć pakietów z banknotami zniknęło.

— Będziesz je miał — wyrzekł — w dniu, w którym przyniesiesz mi wiadomość wraz z dowodami. Życie tego niewinnego, który musi mnie nienawidzić, ciąży mi, niepokoi...

— Dlaczego ma pana nienawidzić?

— Czyż wszystko się nie odgaduje? Kocham hrabinę. Chcę ją mieć... za każdą cenę, sam widzisz. A w dniu, w którym ją posiędę, Jan de Marceilles będzie o tem wiedział, jeżeli będzie żył! W takim razie ja stanę się wrogiem, obarczonym jego przekleństwem. Pragnę żyć w spokoju.

Uniósł się, on, który zachowywał zawsze ten spokój, który dają pieniądze, ta największa potęga.

Ale uczynił wysiłek, uspokoił się i z przesadną obojętnością:

— Działaj — wyrzekł — nigdy nie trzeba zatrzymywać się w połowie drogi i pozostawiać dzieła niedokończonym. Reszta miliona czeka na ciebie.

Badeńczyk się ukłonił.

Wychodził już, gdy finansista go odwołał.

— Wręczając ci go, dodam wynagrodzenie za kosztą, ale pod jednym warunkiem.

— Jakim?

— Pomiędzy spółnikami winno się mówić całą prawdę. Opowiedz mi historię Orgères.

— Zgoda, panie baronie.

XVII.

Cayenne nie jest właściwie miejscem rozkoszy.

Ta kolonia, zwana poprawczą, posiada tylko niejasne podobieństwo z rajem ziemskim, a mianowicie, że tak samo, jak w czarownej miejscowości, będącej kolebką miłości na-

szych pierwszych rodziców, wąż jest ukryty pod kwiatami.

Wszystko jest wspaniałe, bajeczne w tym kraju, który zyskał tak ponurą sławę.

Nigdzie nie istnieje potężniejsza wegetacja, jak pośród tych bezgranicznych lasów dziewięcioletnich, otaczających kolonię francuską, ograniczoną na małej przestrzeni nieprzebytym, cudownym pasem zieleni.

W tym klimacie, gdzie panuje nieustanna wilgoć, rozgrzana czterdziestu stopniami gorąca równikowego słońca, drzewa wyrzelażą do niepomiernej wysokości, stopy ich kąpią się w bagnach utworzonych z rozlicznych biegów wody, jedynych dróg w tym bajecznym kraju, gdy głowy kołyszą się o dwieście stóp po nad ziemią, tak gęste i rozgałęzione, że pod ich olbrzymie sklepienie nie dochodzi ani promyk słońca, ani podmuch powietrza.

Po za tymi tajemniczymi lasami rozciągają się nieznanne przestrzenie, zaludnione dzikimi Indyanami, synami zbitych niewolników, których cywilizacja nie może wygnać z ich mieszkań, zdobytych na dzikich zwierzętach i którzy, żyjąc z łowów na ryby i z polowania, zamieszkują otwarte we wszystkich stronach chaty i którzy jeszcze dzisiaj, gdy cały świat używa udoskonalonych narzędzi, posługują się instrumentami pierwotnych ludzi z epoki kamiennej, toporami ze skały i strzałami z drzewa żelaznego, napuszczonymi straszną trucizną *eurare*.

Lecz z samego miasta, zbudowanego na stoku góry, na wyspie zamkniętej ze strony ładu dwiema szerokimi rzekami, rozciąga się cudowna panorama.

Aż do piasku wybrzeża, zieloność rozkłada swoje nieopisane bogactwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie było w nich mowy o oddaniu Francuzom przyczółków mostowych na prawym brzegu Renu i o aresztowaniu Cesarza Wilhelma, a na tak połowicznie pokój pan Clémenceau nie mógł się zgodzić.

Rozkaz aresztowania prof. Hruszewskiego i jego towarzyszy.

Dzienniki wiedeńskie powtarzają kijowską informację, przesłaną do Bazylei o wydanym przez hetmana Skoropadskiego rozkazie aresztowania byłego prezydenta ukraińskiej Rady, prof. Hruszewskiego, oraz innych jej członków.

Usunięci członkowie rozwiązanej Rady uchwalili na tajnym posiedzeniu wezwać masy ludowe do wystąpienia przeciw hetmanowi Skoropadskiemu i to też wywołało rozkaz ich uwięzienia.

Więści z Rumunii.

W dzienniku urzędowym w Jassach ukazał się dekret zarządzający demobilizacją armii.

W rozmowie ze współpracownikiem jednego z pism w Jassach, prezydent ministrów Marghiloman powiedział:

Besarabia w całości pozostanie przy Rumunii, z wyjątkiem małego sprostowania granicy na północy.

Amerykańskie zarządzenia morskie.

Aby oszczędzić materiału i pracy, oraz powiększyć pojemność okrętową, potrzebną na wysyłkę żołnierzy i amunicji do Europy, wojenny urząd handlowy zwrócił się do rządów Anglii, Francji, Włoch i Belgii z wezwaniem, by wstrzymały wszelki przywóz do chwili, w której eksporterom dane będzie zezwolenie na wywóz. Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem 15 maja b. r.

Znamenny apel.

Zjednoczony wydział wykonawczy organizacji robotniczej angielskiej wystosował usilny apel do rządu, aby w imię dobra Irlandyi, Anglii i kraj w zjednoczonych, oraz w imię przyszłej demokracji odstąpił od przeprowadzenia ustawy o służbie obywatelskiej w Irlandyi, bo wszelka taka próba przepłacona będzie krwią tysięcy Iryczyków, Anglików i Szkotów, a wysłaniem setek tysięcy na wojnę domową i obciążeniem sumienia świata cywilizowanego.

Apel prosi przynajmniej o niedwuznaczną obietnicę, że nie wyda się rozporządzenia wykonawczego, zanim nie ukonstytuuje się parlament iryjski, wyrażający w istocie wolę narodu iryjskiego.

Z Warszawy.

(Z Prezydium Rady Ministrów. — Zmiany w dowództwie wojsk polskich. — Z Rady Stanu. — Rewindykacja majątku ziemskiego. — Kursa skarbowości).

W środę, dnia 8 b. m., po południu, i w piątek, 10 b. m., przed południem, odbyły się w sali posiedzeń Zarządu cywilnego Gen. Gubernatorstwa, na placu Saskim, pod przewodnictwem Szefa Administracji Cywilnej, Ekscelencyi Steinmeistra, narady w sprawie przejmowania administracji w ręce władz polskich. W naradach wzięli udział ze strony władz okupacyjnych szefowie oddziałów Zarządu Cywilnego, członkowie komisaryatu ces. niem. przy Gen. Gubernatorstwie oraz przedstawiciele c. i k. Ministerstwa spraw zagranicznych i c. i k. Zarządu Wojskowego austro-węgierskiego. Ze strony władz polskich brali udział w obradach Prezydent Ministrów przez cały czas obrad oraz poszczególni ministrowie wraz z referentami przy obradowaniu nad powierzonymi im resortami. Przedmiotem dyskusji były sprawy, wchodzące w zakres Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa, zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy, handlu i przemysłu, oraz nieprzejęte dziedziny z zakresu działania Ministerstwa wyznań i oświaty i Ministerstwa sprawiedliwości. Punktem wyjścia obrad były wnioski o przejęcie administracji, uchwalone poprzednio przez Radę Ministrów i przesłane władzom okupacyjnym.

Wynik obrad był ten, że pewne sprawy mogą być oddane władzom polskim po uzyskaniu aprobaty centralnych władz Mocarstw kupacyjnych w Berlinie i Wiedniu, niektóre, adające się zasadniczo już obecnie do przejęcia wymagają jednak omówienia szczegółów, które nastąpią w specjalnych obradach komisyjnych, inne wreszcie będą mogły być oddane dopiero z chwilą przejęcia całości administracji w ręce polskie.

Monitor polski w Nr. 65 z dnia 10 bm. pisze: „Wobec wiadomości, zawartej w Nrze 188 *Ziemi lubelskiej* z dnia 26 kwietnia br., o zmianach zaszkliwych w dowództwie wojsk polskich na Ukrainie, stwierdzamy, że powyższe zmiany nastąpiły bez wiadomości Rady regencyjnej i Rządu polskiego“.

Na mocy rozkazu naczelnego wodza wojsk polskich wyższe sądownictwo nad wszystkimi oddziałami wojska polskiego, znajdującego się w Królestwie Polskiem, zostało oddane pułkownikowi Minkiewiczowi. Sąd inspekcyjny wyszkolenia tedy, podlega już w całości pułkownikowi Minkiewiczowi, któremu przysługują prawo zatwierdzenia wyroków sądowych. Dotychczas sądownictwo wojskowe podlegało wyłącznie generałowi Bartowi.

Gazeta Poranna donosi, że w Radzie Stanu ma być utworzona osobna frakcja narodowo-żydowska. Należąc do niej będą 3 członkowie Rady Stanu, mianowicie Rosenblatt z Łodzi, Priłuckij z Warszawy i Pfeffer z Kiele.

Kurier Warszawski donosi: Podczas ewakuacji władz rosyjskich z Warszawy między innymi wywieziono kapitały, fundusze, akta i majątek magistratu m. stoł. Warszawy. Wobec tego magistrat na skutek porozumienia się z p. Aleksandrem Lednickim, upoważnił go do podjęcia wszelkich czynności, związanych z obroną interesów magistratu we wszystkich instytucjach i urzędach państwowych, administracyjnych i sądowych państwa rosyjskiego co do żądania, odbioru i pokwitowania na rzecz i w imieniu magistratu m. st. Warszawy majątku miejskiego we wszystkich postaciach, jak również dochodzenia i odbioru wszelkich należności i wynagrodzeń, jakieby magistratowi przypadać mogły bądź z epoki przedwojennej, bądź z tytułu czynności magistratu podczas wojny.

Onegdaj w południe w gmachu b. gimnazjum IV. przy ul. Ujazdowskich odbyła się uroczystość zakończenia wykładów dla pierwszego kompletu słuchaczy na kursach skarbowych.

Na uroczystość tę przybyli między innymi, pp.: Prezydent Ministrów i Minister skarbu dr. Jan Kanty Steczkowski, Wiceminister skarbu, podsekretarz stanu, Antoni Wieniawski, dyrektor J. Eysymontt, szefowie sekcji, starsi referenci, kierownik kursów, wyższy urzędnik Ministerstwa skarbu w Wiedniu, dr. Wyszatycki, profesorowie, słuchaczki i słuchacze *in gremio*.

Uroczystość rozpoczęła się od pięknego i podniosłego przemówienia, które, w imieniu słuchaczy, wygłosił p. Szczęsny Herbaczewski. Następnie przemawiali pp.: Prezydent Ministrów, dr. Steczkowski, wreszcie dyrektor kursów dr. Wyszatycki, któremu słuchacze zgotowali serdeczną i gorącą owację, wręczając mu adres pamiątkowy i obdarzając go wspólnym bukietem z białych i czerwonych róż.

Kursa ukończyło około 150 słuchaczek i słuchaczy; złożyło egzaminy około 130. Zdaniem kierowników, rezultat egzaminów jest bardzo dobry.

Przed objęciem stanowisk w wydziałach Ministerstwa skarbu, absolwenci kursów odbędą kilkumiesięczną praktykę przy urzędach skarbowych niemieckich i austro-węgierskich w obu okupacjach.

Z Rosyji i Ukrainy.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga pod datą 12 maja:

Wczorajszej nocy rozpoczęła się w Moskwie walka między bolszewikami a anarchistami. Wojska Sowieców otoczyły gmach anarchistów. Ci ostatni nie chcieli się poddać i bronili się działami, samojazdami pancernymi i granatami ręcznymi. Tak zwani anarchiści federaliści, po półgodzinnym ostrzeliwaniu, wywieśli białą chorągiew. Jakże są obopólne straty, jeszcze niewiadomo. Dziś w południe walka trwała jeszcze w dalszym ciągu.

Kijewska Myśl zamieszcza oświadczenie nowego rządu ukraińskiego. Zwraca się ono przeciw pogłoskom, jakoby rząd przywrócił samowładztwo i opierając się na właścicieli dóbr i kapitalistów, uprawiał politykę reakcyjną, antyukraińską.

Zadanie hetmana nie dąży ku samowładztwu, lecz ku urzeczywistnieniu idei niezawisłej, wolnej Ukrainy w historycznej postaci narodowej ukraińskiej.

Unikając gwałtów, rząd zmierzać będzie do dalszego, wszechstronnego rozwoju ukraińskiej kultury narodowej, do zapewnienia praw języka ukraińskiego w szkole i w organizacjach państwowych i społecznych

i do utwierdzenia wszelkich form państwowości ukraińskiej.

Zarazem rząd uznaje także prawo wszystkich innych narodowości, mieszkających na Ukrainie, żywi szacunek dla ich kultury i nie poczyni zarządzeń nietolerancyjnych względem żadnego odłamu swych obywateli.

Główne zadanie rządu, mającego cechę przejściową, polega na utwierdzeniu ładu państwowego na Ukrainie i zaprowadzeniu zupełnego spokoju i prawdziwej wolności do chwili powołania przedstawicielstwa ludowego, wyrażającego prawdziwą, żadnym naciskiem nie s, aczoną wolę narodu ukraińskiego co do przyszłego państwa ukraińskiego.

Opracowanie odnośnego prawa będzie najpilniejszym staraniem rządu, a w tej niezmiennej ważnej sprawie rząd liczy na współdziałanie wszystkich ludzi, odznaczających się doświadczeniem państwowym i wiedzą.

Rząd nie zamierza naruszać swobód politycznych, ale w niespokojnych czasach, w jakich żyje nasza ojczyzna, po ciężkich dopustach, nad wszystkim górować musi interes ładu państwowego.

Nieprawdziwe są zarzuty, jakoby rząd służył interesom wielkiej własności, a nie strzegł żywotnych interesów włościan. W kraju tak na wskroś rolniczym, jak Ukraina, silne gospodarstwo włościańskie jest podstawą dobrobytu, a rząd zaczął już opracowywać plan reformy agrarnej, wytknąwszy sobie za cel zarządzenie brakowi ziemi wśród włościan bezrolnych i małorolnych.

Rząd nie wejdzie na drogę zniesienia prawa własności, czy też innych prób niebezpiecznych, nieznanych jeszcze w żadnym kraju kulturalnym, ani też na drogę zniesienia kultury rolniczej, która jest podstawą dobrobytu Ukrainy. Nie zleknie się jednak rząd żadnych ofiar, aby wytworzyć na Ukrainie zdrowe, zasobne w ziemię włościaństwo, zdolne do wzmoczenia w największych rozmiarach wytwórczości rolnej.

Włości, pozostające we własności prywatnej, które trzeba w tym celu wywłaszczyć bez czynienia ujmy kulturze rolniczej, zakupi państwo i odda je rolnikom, potrzebującym ziemi, po cenach przystępnych. Szczegóły reformy, opartej na tych zasadach, będą opracowane przy współdziałaniu sił fachowych, cieszących się zaufaniem ludności.

Z tego wszystkiego wypływa, jakimi pobudkami powodują się agitatorzy, nie dbający o dobro narodu, pracujący w kierunku nowych ciężkich doświadczeń narodu. Rząd, który nie zawaha się przed żadnym zarządzeniem w celu zwalczania szkodliwej działalności tych agitatorów, wzywa wszystkie rozumne, państwo uswiadomione żywioły do wyłączonej, niestrudzonej pracy w imię oswożenia kraju ze zgubnej anarchii i ocalenia go od łupieży, gwałtów, zaborstwa i nędznej trwonienia majątku narodowego, w imię utworzenia silnego ustroju państwowego, opartego na prawie, na rzeczywistej swobodzie i szacunku dla najważniejszych praw ludzkich, co wszystko tak długo bezkarnie dąpano.

Tylko przy wspólnej pracy i jedności tych żywiołów społecznych będzie można utworzyć wolną, niepodległą, potężną Ukrainę.

Interview z ambasadorem Joffem.

Berliński korespondent jednego z dzienników wiedeńskich miał rozmowę z rosyjskim ambasadorem w Berlinie p. Adolfem Joffem, z której wyjmujemy następujące ciekawe wyjątki:

Na pytanie co do przyszłości Rosyji odpowiedział p. Joffe: Jestem pewny, że powrót ustroju monarchicznego jest rzeczą wykluczoną. Niema już dla niego gruntu w Rosyji. Powrót do burżuazyjnych stosunków, do rządu niesocjalistów pod pewnymi warunkami uważam, że nie jest niemożliwy — ale nie powrót do caryzmu.

Na pytanie, czy obecny rząd rosyjski ewentualnie ws. edłby w układy z obecnymi partiami mieszczańskimi, odpowiedział p. Joffe: Jestto rzeczą wykluczoną. Paktowanie równałoby się wydaniu na łup obecnym form rządu. Jestem przekonany, że rząd nie może być przez nie obalony. Niema żadnej siły w Rosyji, która byłaby zdolna nas obalić. Za nami stoi — rzecz można — cały lud, olbrzymia masa rosyjskich robotników, rosyjskich chłopów, wogóle wszyscy ludzie, którzy dalecy są od systemu kapitalistycznego, którzy sami nie posiadają. Wszyscy oni są zorganizowani w Sowiecie, a obecny rząd jest tylko wierzchołkiem tej potężnej budowy, która unosi się obecnie nad Rosyją. Także mały mieszczański przekonał się, że bez nas nie da sobie rady. I ta warstwa powoli przychodzi już do nas.

Trwałosc naszej potęgi przejawia się w następujących fazach: Inne potęgi, które przed nami były u steru, zdyskredytowały się. Caryzm jest niepopularny, lud uznał Miliukowa i jego ludzi za niepożrebnych, mieszczywiec i socjalni rewolucyoniści z Ke-

reńskim na czele zawiedli. Pozostała tylko jedna grupa, stojąca po lewicy naszej tj. anarchiści. Ale im brak siły politycznej.

Caryzm i burżuazja, jak również umiarkowane partie socjalistyczne ciężko się skompromitowały częścią podczas wojny, częścią w czasie rewolucyi. Pewnia, toczy się dyskusya i w sprawie naszej, gdyż ludzom jest źle, miotają na nas obelgi, ale nie można powiedzieć, byśmy byli odpowiedzialni za skutki wojny, a doświadczenie wykazało, że nasza działalność lepiej odpowiada stosunkom Rosyji, niż tych półsocjalistycznych partyj, albo knut caryzmu i jego skorumpowani urzędnicy, złączeni z tym car, zmem ograniczenia.

Czy prawdą jest — zapytuje dziennikarz — co podnoszą dzienniki, że Lenin i Trocki poróżnili się, co jest powodem tego, że Lenin jest w Moskwie, a Trocki w Petersburgu?

Joffe odpowiedział: Przedewszystkiem Trocki urzęduje w Moskwie; był on już tam w chwili naszego wyjazdu do Berlina. Następnie w naszej partyi była mniejszość, która domagała się dalszej wojny przeciw Niemcom. Większość jednak była za przyjęciem niemieckiego ultimatum. Lenin reprezentował większość, Trocki mniejszość. Dziś już jednak między Leninem a Trockim istnieją najlepsze wzajemne stosunki.

Również pogłoski o ciężkiej chorobie Lenina są wymysłem. Lenin był krótki czas chory na influenzę, ale dawno już powrócił do zdrowia. Jest to silny, energiczny mężczyzna, pełen zapału do pracy i — nie myśli jeszcze umierać.

Co do przyszłego stosunku Rosyji do Ukrainy mogę tylko tyle powiedzieć, że wbrew rozsiewanym pogłoskom, Rosyja nie potrzebuje bynajmniej zboża Ukrainy. Mamy dostateczne ilości zboża w północnej Rosyji. Po powrocie normalnych stosunków, będziemy w możności dostarczyć zb z Mocarstwem centralnym, a także i metali. W materiały surowcowe jesteśmy doskonale zaopatrzeni. Z Niemiec potrzebowalibyśmy farb, środków leczniczych i maszyn gospodarczych.

Uprawa ziemi leży nam bardzo na sercu, chcemy bowiem, by lud nasz był szczęśliwy i bogaty.

Nie występujemy przeciw bogactwu wszystkich, tylko przeciw kapitalistycznemu systemowi, który sprawia, że jednostki mają miliony, a ogół cierpi głód i nędzę. Podnieśliśmy również handel, dlatego chcemy nawiązać ściśle stosunki z narodami Niemiec i Austro-Węgier.

Projekt nowej ustawy o zaopatrzeniu wojskowych.

(IV.) Oficerowie i pozostałe po nich rodziny. Zasadniczo projekt trzyma się nadal 40 letniej służby, ale dopuszcza, że przy wyższym policzeniu lat służby, niezdolność do służby w przeważnej liczbie wypadków uzasadni pełny pobór pensji przy upływie lat 40 służby, mianowicie już po 35 latach służby, tak, iż co do tego uprawnienia oficerowie będą zrównani z urzędnikami państwowymi.

Oficerowie nieczynnego stanu (w rezerwie i t. d.) mają prawo do pensji wojskowej jeśli z powodu czynnej służby wojskowej stali się niezdolnymi do pełnienia służby i jeśli da się wykazać, że z tego samego powodu ucierpiała przynajmniej o 20 proc. ich zdolność do wykonywania ich cywilnego zawodu. Stosownie do tego, czy owo uszczuplenie zdolności do pracy wynosi 20—50, 51—75 lub 76—100 proc., otrzymaliby oni 50, 75 lub 100 proc. normalnej pensji. Ukrócenia lub podwyższenia pensji podlegają tym samym normom, co u osób stanu żołnierskiego.

Normalne pensje mogą być wśród pewnych warunków podwyższone, jednakże nie poza wymiar pełnej pensji.

Zawodowi oficerowie mają uiszczać wkładki na pensje.

Do pensji oficerów przyłącza się również dodatki kwaterowe.

Pod tymi samymi warunkami, co żołnierze, mają także oficerowie prawo do zaopatrzenia w Domu inwalidów, dodatków wojennych i dodatków dla rannych. Przysługuje im w wszystkim również prawo do kwartału pośmiernego.

Pozostałe rodziny oficerów mają pod tymi samymi, co rodziny po żołnierzach, warunkami prawo do zaopatrzenia, a niezaopatrzone sieroty po oficerach zawodowych także w tym wypadku, gdy żaż (ojciec) w chwili śmierci ukończył co najmniej 5 lat służby.

Wysokość pensji wdowich zależy od wysokości gaży pobieranej ostatnio przez zmarłego małżonka, z drugiej strony od liczby lat jego służby, a jest identyczny z wymiarem pensji wdów po urzędnikach państwowych. Jeśli oficer poległ przed obliczem

nieprzyjaciela lub zmarł skutkiem służby wojennej, pensja wdowa ma być podwyższona o 50 proc., jednak nie więcej jak po nad 800 kor. rocznie.

Dodatki na wychowanie dla sierot bez ojca po oficerach wynoszą jedną piątą część pensji wdowiej; dla sierót bez obojga rodziców po oficerach odpowiednio do tego, czy jest jedno, czy też jest ich dwoje, lub więcej wynoszą dwa lub półtora razy tyle.

Dodatki na wychowanie należą się sierotom po oficerach do ukończenia 24 lat życia.

Wdowa po poległym w obliczu nieprzyjaciela lub zmarłym skutkiem służby wojennej oficerze może po powtórnie zamążpójściu pobierać część pensji wdowiej przez cały czas trwania nowego małżeństwa jednakże nie więcej nad 400 kor. rocznie, jeśli poślubiła inwalidę wojennego, pobierającego dodatek wojenny, a do 200 kor. rocznie w razie wyjścia za mąż za uczestnika wojny innej kategorii.

D) Zawodowi podoficerowie i pozostałe po nich wdowy. Wymiar pensji stosuje się do ostatnio pobieranego żołdu i lat służby. Podwyższenie normalnej pensji może nastąpić pod tymi samymi, co u oficerów, warunkami.

Dodatek wojenny dla podoficerów zawodowych wynosi 180 kor. rocznie.

Dodatek dla rannych jest po części nieco wyższy od żołnierskiego.

Wymiar zaopatrzenia pozostałych rodzin zawisł od pobieranych ostatnio dodatków aktywnych.

Także wdowy po podoficerach zawodowych mają prawo do dodatku 210 kor. rocznie.

Pozatem różnic istotnych niema pomiędzy zaopatrzeniem rodzin tej kategorii a rodzin po zmarłych żołnierzach.

E. Inne postanowienia. Rodziny po osobach stanu wojskowego, które zagięły, traktowane być mają na równi z rodzinami po zmarłych.

Nowa ustawa miałaby wejść w życie pierwszego dnia miesiąca, który nastąpi po jej ogłoszeniu, a ma działać o tyle wstecz, iż wszystkie przyznane dotąd zaopatrzenia, mają być od dnia wejścia ustawy w życie podwyższone do norm nowej ustawy.

Gdyby w ciągu 5 lat po skończeniu wojny nastąpiło nowe neregulowanie dodatków aktywnych, to ma ono objąć także wszystkie zaopatrzenia, przyznane w czasie od wybuchu wojny.

Dodatki dla rannych mają być obliczane w nowym wymiarze już od 1 lipca 1917 roku; różnica ma być dodatkowo wypłacona. Zaopatrzenia z czasu przed wojną mają być polepszone.

Rząd austriacki zamierza w razie przyjęcia ustawy, wydać ustawę uzupełniającą, która jeszcze do pewnego stopnia polepszy pobory wojskowych i zaopatrzenia rodzin.

KRONIKA.

Lwów, 16 maja 1918.

Kalendarz.

Piątek (17 maja):

Paschalisa. — 4 Pełniny m. — Sławomira.

Wschód słońca o godzinie 4:15 rano, zachód 7:42 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 Cel.

— **Reforma prawa wyborczego do Rady miejskiej.** Jak już donosiliśmy komisja reformy prawa wyborczego do Rady miejskiej rozpatruje kilka projektów tej reformy. Wczoraj wieczorem znów odbyło się posiedzenie komisji pod przewodnictwem radcy Dwoprof. Thulliego.

Imieniem stronnictwa katolicko-narodowego, radca Dworu prof. Thull e przedstawił następujący projekt reformy prawa wyborczego, oparty na zasadach głosowania kurjalnego. Z kurji I. wybierają konsystorzę wszystkich trzech obrządków po jednym przedstawicielu, dalej Senat uniwersytecki i Rektorat Politechniki również po jednym, Izby notaryalna, adwokacka, lekarska, inżynierska, handlowo-przemysłowa, kupiecka, rękodzielnicza po jednym, razem 7.

Do kurji II. należą wybory uprawnieni według dotychczasowej ordynacji wyboru i wybierają 48 przedstawicieli.

Do kurji III. należą: a) wszystkie osoby prawne, stowarzyszenia i spółki przemysłowe, którym to prawo przysługuje na podstawie dotychczasowej ordynacji; b) wszystkie osoby pełnoletnie i własnowolne płci męskiej zamieszkałe od 3 lat we Lwowie, a przynależne od pół roku do gminy, umiejące czytać i pisać po polsku; wybierają 35 przedstawicieli.

Wreszcie w kurji IV., osoby piastujące urząd publiczny, opłacające podatki, posiadające prawo głosowania w kurji II. dotychczasowej

ordynacji i wykształcenie szkół średnich — wybierają 5 przedstawicieli.

Drugi projekt r. Feldsteina, kompromisowy, oparty w połowie na powszechnym głosowaniu, w połowie zaś na starej ordynacji wyborczej, dopuszcza do głosowania tak mężczyzn, jak i kobiety, te ostatnie z biernym prawem w wieku 24 lat, czynnym 30 lat wieku.

Po dyskusji wybrano subkomitet, który do kilku tygodni przedłoży ma pełnej komisji substrat do zasadniczego głosowania za jednym z przedłożonych dotychczas projektów. Do subkomisji wybrano pp.: Neumanna, Feldsteina, dr. Diamanda, dr. Aszkenazego, Thulliego, dr. Wereszczyńskiego, Chajesa, dr. Próchnickiego, ks. Leżubuskiego i dr. Mikołajskiego.

W czasie obrad komisji jawiła się w biurze prezydium deputacya obywatelska kobiet pod przewodnictwem p. Maryi Dulębianki, domagając się pełnego równouprawnienia kobiet i uwzględnienia ich żądań przy reformie obecnej ordynacji.

— **Z polskiego Towarzystwa politechnicznego.** W tonie tego Towarzystwa ukonstytuowała się komisja kolejowa; przewodniczącym wybrano starszego radcę kolejowego inż. Zipera, zastępcą zaś radcę kolejowego Waleriana Niteckiego.

— **„Dar Narodowy 3 Maja“.** Na Dar Narodowy 3 Maja złożono w dalszym ciągu: Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych 1.000 K, dr. R. Rencki 150 K.

— **Bratnia Pomoc byłych Legionistów Polskich.** Komitet organizacyjny wzywa wszystkich przebywających Legionistów polskich, bez względu na stopień służbowy i przynależność faktyczną o zgłaszanie się i zapodanie osobiście lub pisemnie swego adresu w ciągu trzech dni t. j. 16, 17 i 18 bm. w biurze Komitetu pl. Akademicki 1. I, I. p., w godzinach urzędowych od 4 do 8 wieczorem.

— **Wystawa obrazów na rzecz biednych uczniów przy ul. Trzeciego Maja 1. 11a** (róg Trzeciego Maja i ul. Kościuszki, parter), otwarta będzie jeszcze tylko przez krótki czas. Obejmuje ona 200 obrazów i rzeźb ofiarowanych na rzecz biednych uczniów przez artystów i artystki polskie.

Komitet akcji na rzecz biednych uczniów lwowskich szkół średnich zwraca się do PT. Publiczności z gorącą prośbą, by jaknajliczniej zwiędzała interesującą wystawę i przyczyniła się drobną opłatą wstępu i zakupami dzieł, z których cały dochód przeznaczony jest na naszych najbiedniejszych, — do powiększenia funduszy przeznaczonych na ratowanie tych, którzy tego ratunku naprawdę potrzebują.

— **Koło T. S. L. im. Głowackiego** urządzi w sobotę, 18 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali przy ulicy Piaskowej 11, pierwsze tygodniowe ogólne zebranie, na które zaprasza wszystkich Polaków IV. dzielnicy.

Dyr. Stanisław Majerski mówił będzie na temat: „O przemyśle w Polsce i jego wpływie na niwie ekonomicznej i kulturalnej“. Po czym nastąpi dyskusja. Wstęp wolny.

— **Zaopatrzenie miasta w węgiel.** Onegdaj odbyła się w ratuszu konferencya w sprawie zaopatrzenia m. Lwowa w węgiel. Trudności transportowe i inne nakazują zarządowi miasta już w obecnej chwili rozpocząć energiczne starania o przywóz węgla i zaopatrzenia Lwowa w ten materiał opałowy na zimę.

W konferencyi wzięli udział zastępcy Namiestnictwa, zarządu miasta, komisji węglowej, referenci magistratu, a wreszcie dostawcy węgłowi.

Przewodniczący konferencyi dr. Schleicher, podał do wiadomości, że obecne transporty węgla, szczególnie pruskiego nadchodzą regularnie, co daje możność wydatniejszego zaopatrywania dzielnicowych składów rejonowych. Co do węgla krajowego reprezentanci Namiestnictwa przyzekli dostawę około 400 wagonów miesięcznie, tak, aby zaopatrywanie się mieszkańców w opał w ciągu lata nie natrafiało na przeszkody. Natomiast znaczniejsze trudności istnieją przy dostawie drzewa opałowego.

Miasto zakontraktowało w dawnej komendzie II. armii 400 wagonów, w wojskowej zaś komendzie dostawy drzewa 300 wagonów drzewa. Z dostawy 400 wagonów wobec odejścia II. armii ze Lwowa musi miasto zrezygnować.

Rozpisano obecnie nowe konkursy na dostawę tych materiałów. Dostawa materiału opałowego i lasów miejskich natrafia wciąż na trudności i staje się prawie niemożliwą. Składają się na to brak robotników, a szczególnie zaprzęgów. W kilku miejscach wyrębu leżą stopy materiału, lecz nie można go dostawić wskutek zupełnego braku furmanek.

— **Koło Pracy narodowej kobiet** ma powstać w najbliższym czasie we Lwowie. Wybitne jednostki z kobiecego świata społeczno-filantropijnego pracują już energicznie nad zorganizowaniem tego Towarzystwa. Koło pragnie podjąć prace kulturalno-oświatowe, poza tem celem jego będzie samobrona na polu ekonomicznym, żywa akcyja w popieraniu krajowego przemysłu i handlu i t. p. Podobne Towarzystwo pracy narodowej kobiet istnieje już od dawna w Krakowie i rozwija się pomyślnie pod kierownictwem Adamowej hr. Tarnowskiej.

— **Uczczenie pamięci śp. prof. dr. Maryana Smoluchowskiego.** W polskim Towarzystwie politechnicznym odbyło się wczoraj zebranie przy bardzo licznych udziałach członków i gości.

Było ono poświęcone pamięci wielkiego uczonego polskiego śp. Maryana Smoluchowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Prof. Politechniki dr. Tadeusz Godlewski w świetnym co do treści i formy wykładzie przedstawił działalność śp. Smoluchowskiego, rozwinął teorie kinematyki molekularnej i przedstawił szereg odkryć, które nauka światowa zawdzięcza w tej dziedzinie pracy uczonego polskiego.

Sluchacze wysłuchali w podniosłym nastroju tego wykładu i uprzytomnili sobie w całej mierze doniosłość straty, jaką poniosła wiedza i społeczeństwo polskie.

— **Przeostroga dla innych.** We Lwowie grasowała czas dłuższy około 40-letnia Paźnia Luźniakowa, której specjalnością było wyłudzenie wielkich wełnianych chustek, jakie noszą kobiety wiejskie. Luźniakowa upatrywała sobie napróżd ofiarę, rozpoczęła rozmowę, potem zaś proponowała kupno po taniach cenach artykułów, jak cukier, sól, nafta i t. p. Celem dostarczenia tych artykułów Luźniakowa musiała mieć chustkę, aby nikt — jak mówiła — nie widział, co się niesie. Nierozsądne kobiety dawały chustki, bardzo często też nawet pieniądze na kupno tych artykułów i naturalnie napróżd oczekiwały w jakimś umówionem miejscu, dostarczenia wiktuałów.

Wreszcie przebrała się miarka; onegdaj pewna kobieta wiejska, której w ul. Kazimierzowskiej, Luźniakowa nieostrożnie zaproponowała transakcyję po raz drugi, poznała oszustkę i kazała ją aresztować.

Rewizya policyjna wykryła w mieszkaniu Luźniakowej cały magazyn kradzionych w powyższy sposób chustek wełnianych, przedstawiających wartość po 200 K od sztuki. Luźniakową aresztowano.

— **W dzisiejszych czasach.** W restauracyi Dawida Dorfmana przy pl. Gołuchowskich, wykryto worek białej pszennej mąki, około 130 kilogramów. Właściciel restauracyi Dorfmann oświadczył na zapytanie, że... nie wie, do kogo mąka należy; „bezpieczną“ mąką zajęła się policya.

— **Zmarli:** we Lwowie Emil Lewicki, kupiec i przemysłowiec w 59 roku życia; Zofia Praun, w Stoekerau pod Wiedniem i Jan hr. Drohojowski, jednoroczny ochotnik 6 pułku ułanów, w 18 roku życia.

— **Śmierć na dachu wagonu.** Donoszą z Cieszyna: Onegdaj zauważono, że z dachu jednego wagonu spływa obficie krew. Po obejrzeniu wagonu zauważono szczątki mózgu. Tymczasem nadeszła wiadomość, że na torze kolejowym znaleziono męczennicę z rozbitą czaszką.

Śledztwo ustaliło, że był to nadkonduktor N. z Morawskiej Ostrawy, który chciał przewieźć słoniwą na dachu, gdyż bał się ścisłej kontroli na granicy galicyjskiej.

Jadąc tyłem, nie zauważył mostu kolejowego, o który rozbił czaszkę.

— **Handel monetami.** Policya zakwestyonowała u handlarki Lei Kühlowej, właścicielki restauracyi przy ul. Grodeckiej 1. 67 1295 sztuk różnych monet austriackich, pod zarzutem uprawiania niedozwolonego handlu monetami.

— **Magazyn kradzionych rzeczy** wykryła policya w mieszkaniu Kazimierzy Szylczewej przy ul. Tatarskiej 1. 4, gdzie przyaresztowano niebezpiecznego włamywacza i bandytę Józefa Czabana, o czem wczoraj pokrótce donieśliśmy. Czaban trzykrotnie zbiegł z więzienia. Przewrżymany w mieszkaniu Szylczewej, strzelił 12 razy do aresztującego go wachmistrza policji; bandyta posługiwał się dwoma brauningami. Wachmistrz policji Słobodzian został ciężko zraniony w kolano. Czaban ponownie aresztowany i zakuty w kajdany, aby już po raz czwarty nie uciekł z aresztów, odmówił zeznań.

W mieszkaniu znaleziono tak wielki magazyn rzeczy, ubrań, bielizny, płaszców cywilnych i wojskowych, że policya po aresztowaniu współników Czabana, opieczętowała całe mieszkanie. Specjalnością Czabana były włamanie strychowe. Wśród rzeczy znaleziono kilka dokumentów rozmaitych osób, a fakt ten ułatwi dalsze dochodzenia celem wykrycia właścicieli. Policya przewieznie wszystkie przedmioty do gmachu dyrekcji policji, gdzie w departamencie IV. będzie można je oglądać i agnoskować.

— **Śmierć prowokatora rosyjskiego.** Nadeszła z Ameryki wieść o śmierci Degajewa, mimowoli przypomina tę krwawą kartę z dziejów cara Aleksandra III., gdy po objęciu przez niego władzy, po zgładzeniu przez terrorystów cara Aleksandra II., rozpoczął się straszliwy terror rządowy w tępieniu nihilistów.

Wtedy na pierwszy plan wysunął się szef tajnej policji petersburskiej Sudejkin, który z nadzwyczajną zręcznością tropił wszystkich rewolucjonistów, a w prowokacyi stał się wprost mistrzem niedoścignionym. Ażeby pozyskać laury i nagrody, prawie wszystkich agentów swoich przekształcił w „nihilistów“, tak, że we-

szli oni do wszystkich tajnych organizacji, sam urządził zamachy, które wykrywał, sam redagował i wydawał potajemne pisma rewolucyjne, odezwy i broszury.

Prawą ręką jego był kapitan żandarmów Degajew. I oto dnia pewnego w r. 1883 znaleziono Sudejkiną zamordowaną.

Zrazu nik nie przypuszczał, żeby sprawcą mordu był Degajew, gdy jednak ten znikł bez śladu, po nitec trafiono do kłębka, że Degajew, służąc w policji, należał jednocześnie do rewolucjonistów, paraliżując w ten sposób wszelkie wystąpienia władz policyjnych.

Rozesłano natychmiast listy gończe, z sześcioma różnemi fotografiami Degajewa i przeznaczono 10.000 rubli nagrody za wykrycie go. I oto zaszedł komiczny, dość zwykły zresztą w carskiej Rosyji wypadek. Urzędnik policyjny z pod Irkucka, służbista i pijanica, zachęcony nagrodą, zbierać zaczął gorliwie według fotografii Degajewów, i po dwu latach telegrafował do Petersburga, że ma wszystkich. Zażądano, by ich przywiózł, i oto pod silną strażą zjawili się w stolicy sześciu Bogu ducha winnych biedaków. Ma się rozumieć, że osmiezione władze wypuściły ich na wolność, a gorliwego polieyanta wypędziły ze służby.

Degajew znikł, a teraz nadeszła wiadomość, że zginął w Ameryce z rąk terrorystów.

— **Komitet w Vevey.** Komitet generalny niesienia pomocy ofiarom wojny w Vevey ogłosił nowe sprawozdanie, z którego podajemy nieco szczegółów.

Od chwili powstania Komitet zebrał ogółem 18,267.580 84 fr. Większa część tej sumy pochodzi ze źródeł polskich. Poważną kwotą zasiliła Komitet Ameryka, a zbyt mało okazały pomocy Komitetowi kraje Europy.

Z ogólnej sumy 18,267.580 84 franków do dnia 31-go grudnia r. z. wypłacono 17,257.496 16 fr., z czego Królestwo Kongresowe otrzymało 10,704.190-59 fr., Galicya 3,744.534 27 fr., Litwa 1,201.168 50 fr., wychodzący w Austrii 183.603 35 fr., Polacy w Szwajcaryi, Francji, Anglii, Hiszpanii i Włoszech 208.817 85 fr., Polacy w obozie jeńców 233.003 20 fr., i wreszcie ludność polska w Prusiech Wschodnich 400 fr.

Komitet generalny w Vevey skierował główną uwagę na ratowanie dzieci, dla których zebrano sumy kierował na ręce Rady Opiekuńczej, Towarzystwa Szkoły Ludowej, Macierzy Szkolnej, oraz odpowiednich instytucji na Litwie i Wołyniu i t. d. Poważnej opieki wymagały jeńcy, których położenie jest coraz gorsze ze względu na zakazy wywożenia żywności. Na artykuły spożywcze dla nich wysłał Komitet przeszło 20 tys. franków miesięcznie.

Na czele Komitetu w Vevey, po śmierci Henryka Stenkiewicza, stoi mecenas Antoni Ostrowski.

— **Niepokojące objawy.** W ostatnich czasach zdarzyło się w Królestwie Polskiem kilka podejrzanych napadów na dwory. Charakter tych napadów przypomina metody bolszewickie.

W powiecie mazowieckim spłonął w nocy 15 kwietnia b. r. majątek p. Dąbrowskiego, Pogorzela. Sprawy podkręcał dudem zamki i kłamki od budynków tak, że mało co można było uratować.

Przed pożarem na kilka dni znaleziono podrzucone kartki z napisem: „Cała Polska będzie spalona, a wasze stráže nie nie pomogą. Piszcie do pleniku (jeniec)“. W tym samym powiecie na kilka dni przed tem spalono dwóch gospodarzy. W okolicy włóczy się wielu zbiegów rosyjskich, kryjąc się po lasach i napastując mieszkańców okolicznych.

Z różnych okolic kraju — pisze warszawska *Gazeta Poranna* — poczynają znów napływać zastrasające wieści o powiększaniu się od kilku lat „sezonowej“ plagi w postaci włóczęgów. Są to przeważnie ludzie młodzi i zdrowi, zdolni przenosić trudy odległych wędrowek, od wsi do wsi, szukający nibyto pracy, z powodu braku jej w powiecie, lecz, gdy ktokolwiek z propozycyą udzielenia tej pracy, za weale dobre wynagrodzenie, wystąpi, wnet „turysta“ bierze „nogi za pas“ i wśród pogroźek i pomstowań opuszcza zagrodę, by zawadzić o następną.

Włóczęgi te czynią najróżnorodniejsze szkody w polu i wprost otwarcie oświadczają, iż w razie odmowy jałmużny, lub datku, będą puszczać z ogniem zabudowania i zboże w polu, gdy dłużej, lub też struną inwentarz.

Niestety, pogroźki te w wielu miejscach już sprawdziły się, co rzuciło popłoch na bezradnych rolników, zwłaszcza zamieszkałych w odosobnieniu.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z muzyki.** Dość niebezpieczna konkurencya sił pianistowskich, występujących od czasu do czasu na lwowskiej estradzie, i w ogóle wysoki już poziom wirtuozostwa fortepianowego utrudniają artystom początkującym, choćby naj-

zdolniejszym, niezmiernie odniesienie poważniejszego sukcesu.

Do rzędu tych, niewątpliwie uzdolnionych pianistek należy też p. Marya Kretzowa-Mirska, uczennica prof. Vilema Kurza i s. p. Teodora Leszetyckiego, której pierwszy koncert (wtorek 14 maja) zgromadził w sali Tow. muzycznego dość liczny zastęp słuchaczy.

Na jednogłośnie uznanie zasługuje w grze p. Kretzowej-Mirskiej przedewszystkiem znaczny rozwój techniki, sumiennie wyszkolonej i nadzwyczaj pewnej, mimo braków owej wytrzymałości fizycznej, która w utworach, jak n. p. D-moll koncert organowy (Bach Stradal) lub polonez Chopina As-dur, dopomaga zazwyczaj wykonawcom do wywołania potężnych efektów dynamicznych. Obydwie kompozycje wypadły błado.

Duchowa strona interpretacji onegdajszych świadczyła — ogólnie biorąc — o pewnym zrozumieniu muzycznym, jakkolwiek z rytmiką, nieraz chwytającą z powodu wynikających z nerwowości dowolnych zmian tempa, trudno się pogodzić. Nieuzasadnionymi logicznie były również owe częste przestanki (oddechy) przed każdorazowym atakowaniem pierwszej części taktu, (szczególnie rażące w „Adagio sostenuto“ z Cis-moll sonaty Beethovena), przerywające prawidłowy bieg frazy muzycznej i kantylenę.

Gra koncertantki nie jest więc zupełnie wolną od wad, manery i nawyków, często napotykanym u dyktantów. Z tem wszystkim brawura techniki, pokonywującej rozmaite trudności z pozorną nonszalancją, ujmując słu hacza do pewnego stopnia podczas wykonania tych utworów, których przeznaczeniem jest w pierwszej linii popis biegłości palcowej. Do tych zaliczam poniekąd znaną „Campanellę“ Liszta, odegraną z dostatecznym efektem i po większej części doskonale. Dobrze wypadły też druga i trzecia część z sonaty Cis moll. (Księżycowa).

W szeregu utworów chopinowskich wyróżniło się dość korzystnie „Scherzo“ B-moll, którego część środkowa wykazała — bardziej niż inne interpretacje p. Kretzowej-Mirskiej — indywidualny sposób gry, zasługujący raczej na uznanie, niż szablon przeciętnych popisów techniki, jednostajny i nudny.

Umiejętnie zestawiony program tej produkcji świadczył dostatecznie o wykwiartym smaku koncertantki, która w pięknym „Thème varié“ Paderewskiego i w K. Szymanowskiego „Etude“ B-moll znalazła sposobność do uwydatnienia owego talentu muzycznego, którego istnienie — mimo kilku ujemnych momentów w grze — zaznaczyłem na wstępie niniejszego sprawozdania.

Po parafrazie Liszta z „Rigoletto“ (Verdi) i tegoż autora „Campanelli“, rozległy się w sali oklaski, zniewalające koncertantkę do gry nadprogramowej.

Fr. Neuhauser.

Ciembroniewicz Józef. „Jak wychowywać dzieci w szkole elementarnej?“ Podręcznik praktyczny dla nauczyciela. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1918.

Na 115 stronicach, w formie jasnej i zwięzłej, poucza autor, znany pedagog i wychowawca, Józef Ciembroniewicz, jak współcześnie wychowywać dzieci w szkole elementarnej.

W krótkich słowach objęte jest wszystko, że przytoczymy tytuły ważniejszych rozdziałów: O wychowaniu i wychowawcy; Wychowanie szkolne; Wpływ środowiska na wychowanie; Pomocnicy nauczyciela; Zewnętrzny wygląd szkoły; Autorytet nauczyciela a autonomia szkolna; Kształcenie i wychowanie woli; Uczucia; Wychowanie dobrych obywateli; Posłuszeństwo; O panowaniu nad sobą; Wyrabianie samodzielności; Przyzwyczajanie do czynienia dobre; Zamiłowanie prawdy; Zamiłowanie pracy; Poszanowanie cudzej własności; Przyzwyczajanie do oszczędności; Popieranie przemysłu krajowego; Szanowanie swojszczyzny; Wychowanie fizyczne; Przepisy zachowania higieny w szkołach.

Tak pożyteczna i na czasie książeczka powinna się znaleźć w rękach każdego nauczyciela i wychowawcy.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W czwartek o godz. 7:30 wieczorem „Toska“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Tad. Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego. — W piątek o godzinie 7:30 wieczorem (nowość) „Bożek wojny“, sztuka Bernarda Shava, z Kaz. Okornikiem w głównej roli. Rozpocznie balet w 1 akcie układu St. Faliszewskiego „Satyr i bachantka“. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne „Madame Sans-Gene“, komedia w 4 aktach Sardou, z Keller-Lubowską w roli tytułowej. — W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Gniazdo rodzinne“, sztuka w 4 aktach H. Sudermann. — W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem „Dinorah“, opera w 3 aktach Mayerbeera. Przedostatni występ Ady Sari-Szayerrówniej, oraz występ Fr. Bedlewicza i Fr. Fresohla. — W poniedziałek o godzinie 3 po po-

łudniu po raz ostatni „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — W poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — We wtorek o godzinie 3 po południu po raz ostatni „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 3 odsłonach B. Grimma, przerobił Ad. Walewski. — We wtorek o godzinie 7:30 wieczorem „Rigoletto“, opera w 3 aktach i prologiem J. Verdiego. — W środę o godzinie 7:30 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla. — W czwartek o godzinie 7:30 wieczorem po raz ostatni „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha. Występ Ireny Bohuss i Fr. Bedlewicza. — W piątek o godzinie 7:30 wieczorem „Bożek wojny“, sztuka Bernarda Shava, z Okornikiem w głównej roli. Rozpocznie balet w 1 akcie układu St. Faliszewskiego „Satyr i bachantka“.

WOJSKO POLSKIE W BOBRUJSKU.

Korespondent kijowskiego *Przeglądu Polskiego* pisze z Bobrujska:

W ciągu ostatnich kilku tygodni Bobrujsk pod względem zewnętrznym zmienił się do niepoznania. „Bobrujsk nigdy jeszcze tak czysty nie był“ — mówią tutejsi mieszkańcy. Istotnie, za rządów bolszewickich miotła na ulicy stała się anachronizmem. Obecnie znowu pełni ona gorliwie swe obowiązki — pod presją władz polskich; z ulic i trótuarów znikły śmiecie, z rynków kupy gnoju. Tylko tuman kurzu, które w porze wiosennej i letniej są prawdziwą plagą Bobrujska, hulają po dawnemu. Ale na to środka niema.

Zmienił się również wygląd zewnętrzny żołnierza. Coraz częściej spotyka się oddziały, wracające z musztry; hełmy z białymi orłami nadają wysmukłym, prostym, jak młode topole, chłopcom naszym wygląd wojownika, marsowy. Gdy przeciąga ulicą oddział ułanów, niepodobna oczu od nich oderwać. Widziałem rewie III. pułku (żółtych), który zjadł wyruszył i II. (białych), który przybył świeżo z Antonin. Co za konie, co za postawa jeźdźców, jaka ich sprawność i miny marsowe!

Wartości swojej bojowej dowiodła jazda I. korpusu polskiego czynami miary nieopowiedzianej, jak: Krechowce, jak pochód 400-wiorstowy pułkownika Mościckiego i rotmistrza Romera, w zimie, po gołodzi, poprzez bagna i lasy; jak czyn t. zw. szwadronu odeskiego, który w 160 koni w ciągu 45 dni przebył 1400 wiorst poprzez kraj nieprzyjacielski (z Odessy do Bobrujska), wśród ciężkich walk i potyczek, nie stracił ani jednego człowieka, zmienił konie gorsze na lepsze, przyprowadził 65 koni luznych i zdobył broń, amunicję, ciepłą odzież. Jest i w piechocie materiały pierwszorzędny; tego dowodem choćby III. dywizja, która baguettem otworzyła sobie drogę z Jelni do Bobrujska poprzez kupy bolszewickie, przewyższające ją zarówno liczbą, jak uzbrojeniem. Artylerja i lotnictwo nasze dopiero w zardoku. Dział ciężkich niema; zagrabil je bolszewicy; Niemcy przyrzekli pono zwrócić: Z radością i dumą patrzymy na pierwsze aeroplany polskie, które od czasu do czasu krążą nad Bobrujskiem. Niestety, jest tego niewiele.

Żołnierz polski otrząsa się powoli z naleciałości bolszewickich. Zaraza jednak nurtuje jeszcze. Zdarzają się fakty niesłychanie bolesne. Przed miesiącem n. p. warta okradła kasę połową 6-go pułku (113 tysięcy rubli). Napady, grabieże, w których biorą udział żołnierze, zdarzają się wciąż jeszcze, jakkolwiek coraz rzadziej. Bandyci — w mundurach, czy bez mundurów — idą pod sąd polowy. Na stokach wadów twierdzy bobrujskiej wykonano już niejedną egzekucję. Warunki sanitarne ma żołnierz tutaj naogół dobre: pomieszczenia, zwłaszcza w koszarach Kutarskich, są obszerne, widne, powietrzne. Nieco gorzej przedstawiają się pomieszczenia w twierdzy. Apropozycja, jak dotychczas, dobra. Korpus powiększa się liczebnie; wkrótce mają być rozformowane t. zw. legie rycerskie, składające się z oficerów, którzy w pułkach nie mogli znaleźć zajęcia. (Jest takich oficerów około 1.200 piechoty i paruset jazdy). Wśród oficerów, niekiedy zrusyfikowanych, nie brak wysiłków do zdobycia wiedzy polskiej, znajomości języka, historii, literatury. Brak książek i podręczników polskich stoi na przeszkodzie w pracy kulturalnej zarówno wśród żołnierzy, jak i oficerów.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Taryfa maksymalna na Podolu i Wołyniu. Władze wojskowe ustaliły taryfę maksymalną, obowiązującą na Wołyniu i Podolu od chwili wkroczenia wojsk w obszar tych ziem. Taryfa ta wprowadzona została w okręgu Dubna i na obszarze Podola. Jako

dokument chwili jest ważnym przyczynkiem, oświetlającym stosunki gospodarcze, panujące w czwartym roku wojny. Brzmi ona: Krupy (wór 80—82 kg.) 100 rb., proso (j. w.) 90 rb., żyto (j. w.) 150 rb., owies (j. w.) 90 rb., mąka pszeniczna (j. w.) 200 rb., kartofie (100 kg.) 20 rb., grzyby (1 kg.) 18 rb., oliwa (I. sorta 1 pud=16 kg.) 120 rb., oliwa (II. sorta 1 pud) 100 rb., mądro za 1 kg. 7 rb., konserwy mięsne (400 gram.) 2 rb., śledzie 1 kg. 3 rb., tytoń 1 kg. 40 rb., herbata 1 kg. 30 rb., pieprz 1 kg. 30 rb., ryż 1 kg. 5 rb., fasola 1 kg. 3 rb., cebula 1 kg. 1:20 rb.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odnaczenie.

Wiedeń, 16 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał w uznaniu znakomitej służby w obliczu nieprzyjaciela, komisarzowi policji w lwowskiej dyrekcji policji, Franciszkowi Pisarskiemu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Odnaczenia PP. Ministrów.

Wiedeń, 16 maja. Dowiadujemy się, że P. Minister rolnictwa hr. Sylva-Tarouca otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda, a P. Ministerowie: spraw wewnętrznych hr. Toggenburg, wyznań i oświaty dr. Cwikliński, opieki społecznej Mataja, kolei Banhans, sprawiedliwości Schauer, robót publicznych Homann, obrony krajowej gen. Czapp i P. Minister Twardowski, otrzymali orderzy Żelaznej korony I. klasy, a mianowicie P. Minister obrony krajowej gen. Czapp z dekoracją wojenną.

P. Minister kolei żelaznych w Krakowie.

Kraków, 16 maja. Wczoraj zatrzymał się P. Minister kolei bar. Banhans, w przejeździe ze wschodniej Galicji na dwie godziny w Krakowie. Informował się u dyrektora kolei rady Dworu Zborowskiego o stosunkach materialnych tutejszego personelu kolejowego, potem przyjął deputację funkcyjnaruszy dyrekcji krakowskiej i kolei Północnej. Wysłuchawszy życzeń, w rozmowie z delegatami zwrócił uwagę na sprawę aprowizacji i pytywał się dokładnie o stosunki i środki zaradcze. Odjeżdżając wyraził żal, że z powodu pilnych spraw urzędowych nie może dłużej zabawić w Krakowie.

P. Minister Cwikliński w Krakowie.

Kraków, 16 maja. P. Minister Cwikliński przybędzie tu w piątek o godz. 12 w nocy. W sobotę po południu będzie P. Minister udzielał posłuchań.

Z klubu ludowców.

Kraków 16 maja. Dnia 7 maja zgłosił swoje przystąpienie do klubu posłów ludowych poseł ziemi przemyskiej, radca sądowy dr. Władysław Grzędzielski. W ten sposób klub posłów ludowych liczy obecnie 21 posłów. Poseł Grzędzielski wszedł do parlamentu dopiero w marcu b. r., po zrzeczeniu się mandatu przez posła Czajkowskiego, którego dr. Grzędzielski był za stepską.

Pożar Brzeżan.

Brzeżany, 16 maja. (Tel. pr.). Miasto stoł w płomieniach. Pożar przy szalonym wichrze szerzy się gwałtownie.

P. Kucharzewski w Wiedniu.

Wiedeń, 16 maja. Wczoraj przybył tu były premier Polski p. Jan Kucharzewski. Przyjazd jego ma na celu nawiązanie porozumienia kół warszawskich z wiedeńskim Kółem Polskim i ujednostajnienie akcyj-polskich kół politycznych.

W sprawie zwolania parlamentu.

Wiedeń, 16 maja. Według informacji z bardzo dobrego źródła należy się liczyć z przedwczesnym a nawet nagłym zwolaniem Izby posłów. W ostatnich dniach w prezydium Rady gabinetowej toczyły się konferencje z przywódcami stronnictw. Wynikiem tych konferencji ma być możliwość rychłego zwolania parlamentu.

Zasiłki dla rodzin wywiezionych.

Kraków, 16 maja. *Piast* otrzymał od posła Lasockiego zawiadomienie, że Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 9 kwietnia 1918 L. 16.491, upoważniło władze krajowe do dalszej wypłaty zasiłków rodzinom uprowadzonych do Rosji, a potrzebującym pomocy przez 60 dni po powrocie żywiciela z Rosji. Rozporządzenie to jest bardzo ważne dla wszystkich dotyczących rodzin, gdyż znaczna część nrowadzonych dotąd jeszcze nie powróciła do kraju.

Ciągnięcie.

Wiedeń, 16 maja. Ciągnięcie 3 proc. losów kredytowych ziemskich I. emisji z r. 1880. Główna wygrana 90.000 kor. padła na seryę 2433 nr. 17.

Z Lublina.

Lublin, 16 maja. Polski Minister rolnictwa Dzierżbicki, który bawił tu przez dwa dni, odjechał z powrotem do Warszawy. We czwartek przybędzie tu warszawski gen.-gubernator Beseler, celem oddania wizyty gen.-gubernatorowi Lipsosakowi.

50 lecie Herynga.

Warszawa, 16 maja. Świat lekarski obchodził tu w sposób uroczysty 50-lecie praktyki lekarskiej dr. Teodora Herynga.

Gen. Maurice na nowym stanowisku.

Londyn, 16 maja. (Reuter). Gen. Maurice objął posadę współpracownika wojskowego *Daily Chronicle*.

Przeciw Ojcu św.

Zurich, 16 maja. Ostatnie pogłoski o nowej akcji pokojowej Papieża wywołały w całej prasie francuskiej nacjonalistycznej po prostu szal oburzenia na Ojca św. Jak donoszą *Neue Züricher Nachrichten* zdaje się, że w prasie francuskiej jest organizowana propaganda przeciw osobie Papieża. Szereg dzienników pomawia go o sympatie niemieckie i oskarża, że dotąd jeszcze nie zajął stanowiska przeciw germańskim „barbarzyńcom“.

Punktem kulminacyjnym tej nagonki jest pamflet p. Gustawa Hervé pod tytułem „Habemus Papam bochum“. Hervé twierdzi, że Papież jest niemieckim agentem i zwraca się do cywilizowanych ludzi krajów sprzymierzonych, aby odmawiali posłuszeństwa głowie Kościoła katolickiego i swoją postawą wymusili jego ustąpienie. Poza tę groteskową stroną owego artykułu, Gustaw Hervé proponuje, aby odbyło się nowe conclave i wybrało Papieżem jedynego dziś kandydata na tę godność, a mianowicie kardynała Merciera.

Z Włoch.

Zurich, 16 maja. Dziennik *Gaulois* daje do poznania, że należy się liczyć we Włoszech z przesileniem rządowem. Projektowany jest upadek Orlanda.

Wezuwiusz.

Ngano, 16 maja. Jak donoszą z Neapolu, Wezuwiusz od kilku dni zaczyna coraz bardziej okazywać wzmogłą czynność. — Z krateru głównego wydobywają się kłęby dymu i rozżarzonego popiołu. Prof. Mellagra oświadcza, że jest to objaw zapowiadający większy wybuch. Już dziś płomień dochodzi do wysokości 40 mtr.

Wrzenie w Tunisie.

Bazylea, 16 maja. Nadeszły tu doniesienia, że w Tunisie, a zwłaszcza w okolicach granicznych z Trypolisem daje się zauważać wielkie wrzenie. Rząd francuski musi tam trzymać znaczną ilość wojska, aby przeszkodzić jawnemu wybuchowi rozruchów o wybitnym charakterze nacjonalistycznym.

Zgon Benneta.

Haga, 16 maja. *Biuro Reutera* donosi z Nizy: W Beaulieu zmarł Gordon Bennet właściciel *News York Herald*.

Oddanie zrabowanych zabytków.

Sztokholm, 16 maja. Dzienniki sztokholmskie ogłaszają następującą wiadomość: Rosyjskie dzienniki oświadczają, że rząd sołowiec ma w najbliższym czasie wydać dekret, mocą którego wszystkie zabytki sztuki i kultury wywiezione z Polski od czasu jej pierwszego rozbioru aż do chwili obecnej mają być Polsce zwrócone.

KURSA WALUT

WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 16 maja:

	Placą	Ządają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.50
Sofia	111.—	112.50
Lewa	110.50	112.—
Ruble	—	—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIEC

Licytacje.

E. 6956/13. Na wniosek Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 11 czerwca 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. IV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Zniesienie, lwh. 677, oznaczenie realności: kamienica jedno piętrowa, murowana, z placem budowlanym. Wartość szacunkowa 60.690 kor. 40 h. Najniższa oferta 30.721 koron. Do realności powyższej należą następujące przynależności: studnia, rynny, oszacowane na 750 koron 40 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, 16 listopada 1917. (2156 3-3)

Konkursa.

Prez. 16.317. Ogłoszony w Nr. 110 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posady wiceprezydentów sądów obwodowych w Stanisławowie, Czortkowie ewentualnie Kołomyi upływa z dniem 31 maja 1918. (2193 1-2)
Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 10 maja 1918.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 982 18 P./18. Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował dodatkowo po myśli § 301 p. k. dla II. kadencji Sądu przysięgłych dnia 3 czerwca 1918 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, zastępcami przewodniczącego: c. k. radców wyższego Sądu krajowego Włodzimierza Lityńskiego, Romana Dmochowskiego i c. k. radcę Sądu krajowego Kazimierza Brzezińskiego.

Przemysł, 8 maja 1918. (2162 3-3)

L. 77.822/4437/XVII. (2237)

Obwieszczenie

c. k. galicyjskiego Namiestnictwa z dnia 11 maja 1918 L. 77.822/4437/XVII. w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z dnia 12 marca 1918 L. 4357/2212/XVII. zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24 kwietnia 1918 L. 22.673 względem wprowadzania zwierząt z Bośni i Hercegowiny co następuje:

1. z powodu panującej pryszczycy, zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych z powiatu Krupa, a
2. z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń z powiatów: Fojnica, Nerestnje, Zvornik i Zepce.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepościartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tej ustawy, oraz odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Ns. 3712/18 (2). Przeciw Marcinowi Kowalskiemu, pospolitakowi c. k. 19 pułku strzelców, urodzonemu w r. 1897 w Rzęśnie polskiej i tam zamieszkałemu, religii rzym. kat., stanu wolnego, zawiśła w Sądzie c. i k. Komendy 54 Dywizji strzelców do E. Nr. 552/17 sprawa karna o popełnioną dnia 24 marca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzanym, wynika bowiem z zeznań świadków, że w zamiarze uchylenia się od dalszej służby wojskowej zbiegł z linii bojowej do Rosyan.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego ma-

jątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Henryka Kahanego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1918. (2209)

Ns. 3706/18 (2). Przeciw Filipowi Gawa, rezerwiście c. i k. 58 pułku piechoty, urodzonemu w r. 1879 i zamieszkałemu w Kopyczyńcach, religii gr. kat., zonanemu, zarobnikowi, zawiśła w sądzie wojskowym Inspektora Gubernialnego w Lublinie do K. 1027/17 sprawa karna o popełnioną w r. 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzanym.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą obwinionego z urzędu mianuje się adwokata dr. Dawida Józefa Heschela.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1918. (2205)

Ns. 3714/17 (2). Przeciw pospolitakom c. k. 29 pułku strzelców: 1. Zenonowi Panyczowi vel Paniczowi, urodzonemu w r. 1888 i zamieszkałemu w Drohobyczu, religii rzym. kat., 2. Michałowi Charniakowi, urodzonemu i zamieszkałemu w Solcu, lat 20, religii gr. kat. i 3. Hryniowi Burstynowi vel Bursztynowi, urodzonemu w r. 1897 i zamieszkałemu w Wysocku niższym, religii gr. kat., zawiśła w Sądzie c. k. Komendy 54 Dywizji strzelców do E. Nr. 1640/17 sprawa karna o popełnioną dnia 2 marca 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą są oni silnie podejrzeni, wedle bowiem stanu aktów zbiegli oni razem z linii bojowej do Rosyan, by się uchylić od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą obwinionych z urzędu mianuje się adwokata dr. Leonarda Kapuścińskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1918. (2206)

Ns. 3715/18 (2). Gegen Josef Novak Landsturmist des k. k. 29 Schützen Rg. geb. im J. 1897 in Prag II. zuständig. nach Bubenec Bez. Smichow, röm. kat., ledig, Sohn der Ludmila Novak wohnhaft in Prag II. N. C. 395 Plavecka Gasse ist beim Gerichte des Kommandos des 54 Schützen Div. ad K. 201/17 die Strafsache wegen des am 18 April 1917 verübten Verbrechens der Desertion zum Feinde aus § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbarer oder mittelbarer durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Mozes Kaner von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 28 April 1918. (2204)

Ns. 3713/18 (2). Gegen den Ldst. Schützen des 30 Schützen Reg. Gottlieb Mrstina, geboren im Jahre 1887, nach Nachod zuständig und dort wohnhaft, Sohn der Katharine, Musterzeichner von Beruf, wurde beim Gerichte des k. k. 54 Schützendivisionskommandos ad E. Nr. 1898/17 die Strafsache wegen Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M. St. G. anhängig, weil er nach Zeugenaussagen dringend verdächtig erscheint aus der Feldwache zum Feinde überlaufen zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbarer oder mittelbarer durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens

und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Ladimir Jasinski von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 28 April 1918. (2207)

Ns. 3717/18 (2). Gegen Aksentij Pentilescul Landsturmist des kön. ung. komb. Etappen Baon IV. I. geb. im J. 1873 in Pojana Stampi und dortselbst wohnhaft zuständig, nach Dorna Kandreni, gr. or. Sohn des Michael ist beim Gerichte des k. u. k. Armeekommandos ad K. 831/17 die Strafsache wegen des am 11 März 1917 verübten Verbrechens der Desertion zum Feinde aus § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbarer oder mittelbarer durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Moritz Kahane von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 30 April 1918. (2203)

Ns. 3710/18 (2). Gegen Fedor Chemniek Sohn des Wasyl, geboren im J. 1876 in Ruspsebanul und dort wohnhaft, gr. orient. Waldarbeiter, ist im Gerichte des k. k. 11 Honwed Kav. Divisionskommando ad K. 13/16 die Strafsache wegen Verbrechens wider die Kriegsmacht des Staates nach § 327 M. St. G. anhängig, weil er nach Zeugenaussagen verdächtig erscheint, zurückgelassene Geschütze des k. u. k. Armee den Russen verraten zu haben.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juli 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbarer oder mittelbarer durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Leo Jekes von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 28 April 1918. (2208)

Cg. IX. a 73/18 (1). Przeciw Teresie z Jutrzníów Sulnicowej, której miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie przez Jana Kotarbę w Krakowie pozew o zeznanie deklaracyi intabulacyjnej. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 11 maja 1918. Celem strzeżenia praw Teresy z Jutrzníów Sulnicowej ustanawia się p. adwokata dr. Mikiewicza w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Teresę z Jutrzníów Sulnicową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX. a
Kraków, dnia 27 kwietnia 1918. (2218)

Wyroki prasowe.

Pr. 79/18 (2) (2201)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Tagblatt“ numer 106 z dnia 11 maja 1918 w artykule „Antisemitismus in Ostgalizien“ od słów „der Antisemitismus“ do słów „irgend wie von oben“, zawiera znamiona występku z § 300 u. k. i art. IV. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 dz. p. p. z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 10 maja 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 11 maja 1918.

Pr. 80/18 (2) (2199)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł, na wniosek

c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Kolejarz“ Nr. 5 z dnia 1 maja 1918 w artykule „Gdzie winowajca“ w ustępie od „Dzięki“ do „zwrócić uwagę“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 11 maja 1918.

Pr. 78/18 (2) (2200)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Głos“ numer 2 z dnia 7 maja 1918 w artykule „Co dalej?“ w ustępach 1. od „każda jednak“ do „obywatelskiego poczucia“, 2. od „Oczy więc wobec“ do całego zajęcia i 3. od „a zmilitaryzować“ do „Co dalej?“, zawiera znamiona występku z § 300, u. k. uznał dokonaną w dniu 8 maja 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 11 maja 1918.

Pr. 77/18 (2) (2202)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Gazeta Kościelna“ Nr. 18 z dnia 3 maja 1918 w artykule „Krwawienie protestantyzmu wśród żydów“ w ustępie od słów „żydzi zachowują się“ do „potępienie wieczn“, zawiera znamiona występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 4 maja 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 7 maja 1918.

Nr. 109. (2210)

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Saibach hat mit dem Erkenntnis vom 4 Mai 1918, Pr. VII. 39/18, die Weiterverbreitung der Nummer 81 der Zeitschrift: „Slovenec“ wegen der mit „Zupanska“ beginnenden und mit „izvede“ endenden Stelle der Notiz: „Trst in Ljubljana“ nach § 300 St.-G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex. 1863, verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Saibach hat mit dem Erkenntnis vom 4 Mai 1918, Pr. VII. 41/18, die Weiterverbreitung der Nummer 81 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 10 April 1918 wegen der mit „Zupanska“ beginnenden und mit „izvede“ endenden Stelle der Korrespondenz: „Vesti iz primorskih dežel“ nach § 300 St.-G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex. 1863, verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Saibach hat mit dem Erkenntnis vom 8 Mai 1918, Pr. VII. 54/18, die Weiterverbreitung der Nummer 104 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 8 Mai 1918 wegen der mit „Kaj se pripravlja“ beginnenden und mit „prilaska“ endenden Stelle nach § 302 St.-G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Trieste hat mit dem Erkenntnis vom 3 Mai 1918, Pr. IX. 18, die Weiterverbreitung der Nummer 115 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 30 April 1918 wegen der Stelle von „ki izrabljaje svoj urad“ bis „uspesno-politiko“ des Artikels: „Državno pravdnstvo v Trstu“ nach § 300 St.-G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 30 April 1918, Pr. 32 18, die Weiterverbreitung der Nummer 110 der Zeitschrift: „Innsbrucker Nachrichten“ vom 26 April 1918 wegen der Stellen aus der Rede Prof. Edgar Meyers im Bericht über die Mittelstandsversammlung vom 25 April 1918 1. von „Die bittere Not“ bis „höheren Stelle“ un 2. von „Es könne nur auf einen“ bis „Deutschösterreich“ nach § 63 und 65 a St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „La semaine littéraire“, Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 153, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.
Von der t. t. Polizeidirektion in Wien, am 10 Mai 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „L' Ukraine“, Nummer 47, Laufanne, Imprimeries Réunies“, 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, N. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, N. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 10 Mai 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Mitteilungen des Dänischen Bureau der Zionistischen Organisationen“, Nummer 61, Kopenhagen 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, N. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, N. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 10 Mai 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Neue Wege“, Nummer 4, Basel, N. G. Bünden, 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, N. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, N. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 10 Mai 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschriften: „Vojna, Otecestvo i Celovecestvo“ von Bl. Korolento, A. Herzen, Nationalverlag Laufanne, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, N. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, N. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 10 Mai 1918.

Kuratele.

P. 118/17 (5). Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwała c. k. sądu powiatowego w Makowie z dnia 8 grudnia 1917 L. 3/17 pozbawiono całkowicie własności Annę Fiema zamieszkałą w Makowie, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Janinę Sikorską w Makowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, 10 lutego 1918. (2188)

L. IV. 14/16 (12). Pozbawiono częściowo własności Jana Rokickiego rolnika w Sasławicach z powodu choroby umysłowej. Doradczyńią ustanowiono jego żonę Rozalię Rokicką.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, 4 października 1917. (2222)

Amortyzacje.

T. 7/18 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Stanko. Zeznaniem świadków pod przysięgą Michała Hodowianca i Maryi Sywanycz udowodniono że Iwan Stanko urodzony w Krzywem ad Cisna 3 października 1876 syn Michała i Maryi z Krupiaków zmarł 13 grudnia 1918 w Ameryce. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Iwan Stanko zmarł, przeto na prośbę żony jego Hani Stanko, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci tegoż Iwana Stanko. Kuratorem jego ustanawia się Jana Markiewicza z Cisny, a adw. dr. Nebenzshla w Sanoku obrońcą wężła małżeńskiego Hanki i Iwana Stanków. Po dniu 22 kwietnia 1919

nastąpi rozstrzygnięcie wniosku Hani Stanko o dowodzie zaszłej śmierci Iwana Stanko na ponowny wniosek tejez Hani Stanko.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 20 kwietnia 1918. (2132 3—3)

T. 14/18 (1). Na wniosek Anastazy Wołk, z Jankowice, rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 5277 na imię Anastazy Wołk wystawionej, a na kwotę 602 koron 66 hal. opiewającej.

Posiadacz tej książeczki wzywa się, ażeby tę książeczkę w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w tut. Sądzie okazał, t. kże inni interesowani mają swe zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałyby książeczka ta uznana jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 11 marca 1918. (2169 3—3)

T. VI. 255/18 (1). Anf Antrag des Eisig Wenkert in Jagielnica, derzeit in Wien 11, Ob. Donaustrasse 6 13 wird nachstehendes, dem Antragsteller angeblich in Verlust geratenes Wertpapier aufgegeben; dessen Inhaber wird aufgefordert, dasselbe binnen 6 Monaten vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Anwendung gegen den Antrag zu erheben. Sonst würde das Wertpapier nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Bezeichnung des Wertpapiers: Das Einlagebuch des „Handelsvereines in Jagielnica“ Nr. 261 lautend auf den Namen Eisig Wenkert mit einer Einlage von K 1500 per 4 Juni 1914.

K. k. Kreisgericht, Abteilung VI.
Czortków, am 11 April 1918. (2185 3—3)

T. V. 47/17 (4). Regina z Rogózów Stochlińska córka Jakóba i Maryanny Rogózów, urodzona w Lutczy dnia 18 marca 1835, żona Macieja, gospodyni zamieszkała w Lutczy wyjechała z początkiem marca 1910 do Ameryki i do końca roku 1910 dotychczas nie dała żadnej wiadomości o sobie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Jędrzeja Stochlińskiego postępowanie celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adw. dr. Braunfeldowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionej. Reginę z Rogózów Stochlińską wzywa się, aby przed niżej wymieni nym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 6 kwietnia 1918. (2194 2—3)

Firmy.

Firm. 140/17 Sp. II. 211. W rejestrze handlowym zarządza się przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Łętowni stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką wpisanie, że na walnym zgromadzeniu dnia 30 września 1917 odbytem, uchwalono likwidację spółki i wybrano likwidatorami Weronikę Ptasiovą i Józefa Stachurę

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 5 stycznia 1918. (2078)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ogłoszenie.

Dnia 26 maja 1918 o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa „Gwiazdy“ w Starym Samborze, odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków podpisanego Towarzystwa z następującym:

porządkiem dziennym:

- zagajenie i dyskusja w sprawach Towarzystwa,
- uchwała na rozwiązanie stowarzyszenia po myśli § 80 ust. 1 statutu,
- wyбір 5 członków likwidatorów,
- wnioski członków zgłoszone na piśmie przynajmniej na 3 dni przed Walnym zgromadzeniem.

Rada nadzorcza

Towarz. zaliczkowego dla powiatu Starego Sambora w Starym Samborze, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. (2216)

Sekretarz:

Paweł Spaczyński.

Prezes:

Jan Rudziński.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Pięćdziesiąte Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu odbędzie się dnia 6-go czerwca 1918 o godz. 11-tej przed południem w lokau Banku pod l. 25 w Rynku głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

- Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
- Przedłożenie bilansu za rok rachunkowy 1917.
- Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego, dotyczące się sprawdzenia rachunków za rok rachunkowy 1917.
- Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1917.
- Wyбір członków do Rady zawiadowczej.
- Wyбір 2 członków Komitetu rewizyjnego i 1 zastępcy.

P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższym Ogólnym Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje lub kwity depozytowe na takowe, złożyć najpóźniej do dnia 23 maja 1918 włącznie do kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też do kasy c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, lub tegoż Filii we Lwowie, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie, z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcje lub kwity.

Kraków, dnia 11 maja 1918.

Rada zawiadowcza Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

§ 34 statutu. Aby mieć głos na Ogólnym Zgromadzeniu trzeba posiadać przynajmniej 5 akcji. Każdych 5 akcji naje prawo do jednego głosu.

§ 35 statutu. Prawo głosowania na Ogólnym Zgromadzeniu może wykonywać Akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni: małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez swoich pełnomocników, o ile same osobiście głosować sobie nie życzą. Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów i wogóle przez jednego ze swych zastępców, chociażby ci pełnomocnicy i zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami.

§ 36 statutu. Aby mieć jako posiadacz akcji prawo głosowania na Zgromadzeniu Ogólnym trzeba przynajmniej na 14 dni przed terminem Ogólnego Zgromadzenia, zwyczajnego i nadzwyczajnego, złożyć akcje te do depozytu do kasy Spółki, lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazanem zostanie, poczem wydana zostanie posiadaczowi akcji karta wejścia na Zebranie Ogólne, która zarazem oznaczy ilość głosów, jaka mu przysługuje.

(Przedruk nie będzie płacony.)

(2211)

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Składnicy towarów i kuchni funkcyjaryuszy c. k. Namiestnictwa Stow. zar. z ogr. por. w Krakowie

zostało przesunięte ze względów formalnych na dzień 20 maja 1918 godz. 4 w tym samym lokau i z tym samym porządkiem dziennym. Drugie Zgromadzenie w razie nieobecności statutem wymaganej liczby członków odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokau o godz. 5 przyczem uchwały zapadłe bez względu na ilość obecnych będą prawomocne. (2215)

XVIII. Ogólne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Niepołomicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się w Niepołomicach dnia 25 maja 1918 o godzinie 2 po południu (a w razie braku kompletu o godzinie 3) w lokau Stowarzyszenia,

z następującym porządkiem dziennym:

- Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
- Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1917.
- Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcji i Radzie nadzorczej absolutorium z czynności i rachunków za r. 1917.
- Rozdział zysku za r. 1917.
- Wyбір 5 członków Rady nadzorczej.
- Wyбір 3 członków komisji rewizyjnej.
- Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcji i zastępców.
- Wnioski członków.

Niepołomice, dnia 12 maja 1918.

(2213)

Sekretarz:

Brzuchowski.

Prezes:

Ks. Zygmunt Migdał.

Österr. Portland-Cement-Fabriks Actien-Gesellschaft.

Kundmachung.

Die P. T. Aktionäre der Oesterr. Portland-Cement-Fabriks Aktien-Gesellschaft werden hiemit zu der

31 ordentlichen Generalversammlung

die Dienstag, den 4 Juni 1918, vormittags 11 Uhr im Sitzungssaale der Gesellschaft Wien I., Singerstrasse Nr. 27, IV. Stock, stattfindet, eingeladen.

Tagesordnung:

- Geschäftsbericht des Verwaltungsrates und Vorlage der Bilanz des Jahres 1917.
- Bericht des Revisionsausschusses.
- Beschlussfassung über die Verwendung des Reingewinnes des Jahres 1917.
- Wahlen in den Verwaltungsrat.
- Wahl des Revisionsausschusses.

Die stimmberechtigten Aktionäre, die an der Generalversammlung teilzunehmen wünschen, werden nach Artikel 13 der Statuten aufgefordert, bis spätestens 24 Mai 1918 ihre Aktien nebst Kupons bei der Gesellschaftskassa in Wien I., Singerstrasse 27, oder bei der k. k. priv. österr. Creditanstalt für Handel und Gewerbe, Wien I., Am Hof 6 oder bei der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft Wien I., Am Hof 2, gegen Empfang der als Legitimation für die Generalversammlung geltenden Bestätigungsscheine zu hinterlegen.

Je zehn Aktien berechtigen zu einer Stimme, ohne Beschränkung der Anzahl der Stimmen.

Wien, 11 Mai 1918.

(2174 2—2)

Der Verwaltungsrat.

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 7 maja 1918 rozpisuje Magistrat miasta Wieliczki konkurs z terminem do końca maja b. r. na posadę **kontrolora kasy miejskiej**, połączoną z poborami X. rangi (według statutu urzędników państwowych).

Warunki:

Nieprzekroczony wiek lat 40.

Obywatelstwo austriackie.

Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego tak w słowie, jak i piśmie.

Egzamin rachunkowości państwowej i dokładna znajomość buchalterii.

Ukończone co najmniej 6 klas szkoły średniej.

Conajmniej jednoroczna praktyka kasowo-rachunkowa.

Wieliczka, dnia 11 maja 1918.

Magistrat miasta.

Burmistrz:

Smrokowski w. r.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza **GALICYJSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO** Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Łańcucie zaprasza T. T. Członków Banku na

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **w sobotę, dnia 25 maja 1918**, o godzinie 3-ciej po południu w lokalu własnym w Łańcucie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917.
2. Sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1917.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie podziału czystego zysku
4. Uzupełniające wybory członków Rady nadzorczej.
5. Wybór 5 członków Komisji rewizyjnej (§ 42 lit. k. statutu).
6. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.
7. Wnioski członków.

Łańcut, dnia 15 maja 1918.

Sekretarz: (2214 1-2)

Prezes:

Dr. H. Kopecki m. p.

Dr. St. Szlachtowski m. p.

C. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny.

Z dniem 30 kwietnia 1918 wynosił stan naszych:

4% listów hipotecznych	K 77,228.200.—
4½% listów hipotecznych	„ 123,669.600.—
łącznie	K 200,897.800.—

stan zaś

książeczek wkładowych na rachunek bieżący	„ 26,320.643.66
książeczek wkładowych oszczędnościowych (płatnych okazicielowi)	„ 15,330.694.41
asygnacyi kasowych	„ 433.850.—

We Lwowie, dnia 14 maja 1918.

(2212)

Sekretaryat.

GALICYJSKI AKCYJNY

Bank Kupiecki

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½%

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3¾%

(1479 13-20)

Bank wypłaca z każdej książeczki wkładowej po 2000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego po 20.000 kor. dziennie

bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

Posługaczkę przyjmuje na tychmiast, Karola Ludwika 35, II. p., drzwi 10.

Sprzedam całkiem nową, nielklową prasę do kopiowania. Listy „Prasa“ do biura dzienników Buchstaba, Karola Ludwika 21.

Dozorca aresztów przy sądzie powiatowym w Tuchowie Antoni Baliński zamieni się z kolegą ze wschodniej Galicji. Bliższe wiadomości pisemnie. (2197 1-3)

Kupię piękny taboret tuarecki inkrustowany do fortepianu. Listy „Taboret“ do ekspedycji ogłoszeń Buchstaba Lwów, Karola Ludwika 1. 21.

Broszura wskazująca na ulepszenie, właściwości duchowe, zalety i wady charakteru, co czynić wypada, a czego unikać. Do nabycia pod tytułem „Kiedy się urodziłeś“ we wszystkich trafikach.

Biuro POŚREDNICTWA PRACY przy Zgromadzeniu Cukierników

st. m. Warszawy, Nowy Świat Nr. 41, poleca:

wykwalifikowanych kierowników i pracowników w branży cukierniczej. (2045 3-3)

Folwark

w okolicy Lwowa zamienię na większą kamienicę we Lwowie.

Listy pod „Zamiana“ **Biuro ogłoszeń Buchstaba, Karola Ludwika 1. 21.**

50 do 200 morgów ziemi

wraz z budynkami gospodarczymi w wschodniej Galicji poszukuje się do kupna. Zgłoszenia **W. SZEWCZYK Wieliczka 435.** (2198 1-3)

Reperacye kas ogniotwórczych i zamków kasowych skutecznie fabryka kas **LITWIN**, przedtem Hesky-S. Wertheimer, Wien, III./2, **Marxergasse 40.** (2155 2-3)

Zakład kąpielowy

w Krynicy Zdroju

został otwarty jak w latach ubiegłych z dniem 1 maja b. r. Czas trwania I. sezonu od 15 maja do 30 czerwca, II. sezonu od 1 lipca do 25 sierpnia, III. sezonu od 26 sierpnia do 10 października.

(2046 3-3) **C. k. Zarząd zdrojowy.**

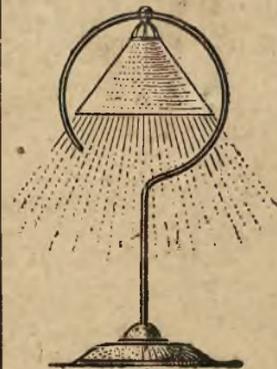
Kupię perskie dywany i obrazy wybitnych malarzy polskich. Listów ogłoszenia z opisem i podaniem ceny przyjmuje biuro Buchstaba, Karola Ludwika 21.

Do sprzedania

pies policyjny Doberman

1½ roczny.

Listy: „Doberman“ do Administracji pisma.



!! Chronić swój wzrok !!

Nowość w dziedzinie elektr. oświetlenia biur.

LAMPA - STOŁOWA - ZWROTNIKOWA wzór prawnie chroniony

Wyłączna sprzedaż u firmy:

E. HAUSMANN, Lwów, Pasaż Hausmanna 6. — Tel. 727.

Oglądać prosimy w naszej wystawie. (1972 3-3)

WINA

węgierskie, austriackie, **REŃSKIE**, -- **FRANCUSKIE**, **HISZPAŃSKIE** --

w najlepszej jakości po najtańszej cenie

poleca

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, Rutowskiego 3, (dawniej Teatralna). (2154)

Świerzby, liszaje, parchy

usuwa najszybciej dr. Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **brunatna maść Skaboform**, nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbną słoik K. 2-30, duży słoik K. 4-—, porcja rodzinna K. 11-—, Baczność na markę ochronną „Skaboform“. Główne składki: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod „Białym Orłem“, Rynek główny A-B 45; **Przemyśl:** C. k. obwodowa apteka M. Schwarz; **Jarosław:** Apteka pod „Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** Apteka obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod „Opatrnością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka obwodowa dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla Rzeszowa i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. Trzeciego Maja; **Stryj:** Apteka pod „Węgierską koroną“ A. Sternberga. (2191)

Papiery bilansowe

STANISŁAW ABL

Lwów,

Karola Ludwika 11

(naprzeciw pomnika Sobieskiego).

(5402 50-120)

Miejska Kasa Oszczędności

WE LWOWIE,

gmach ratuszowy, w parterze, przyjmuje

wkładki oszczędności na 4%.

Wypłata do 1000 kor. bez wypowiedzenia i bez eskontu.

Gmina miasta Lwowa ręczy całym majątkiem za wkładki złożone w Miej. Kasie Oszczędności.

ESKONT WEKSLI.

Pożyczki hipoteczne gotówkowe do połowy wartości szacunkowej.

ODDZIAŁ M. KASY OSZCZĘDNOŚCI.

MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY

udziela

najtańszych pożyczek na złoto, srebro, platynę i szlachetne kamienie.

(2074 3-3)